

# REPUBLIKA

## Sytuacja gospodarcza Polski w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

### Zbyt wyrobów włókienniczych zmniejszył się.—W Bielsku i Białymstoku sytuacja uległa poprawie.—Liczba bezrobotnych spadła o 35 tys.

Warszawa, 20 czerwca. W związku z nieznacznym ożywieniem sezonowym w niektórych gałęziach gospodarczych zapotrzebowanie pieniężne na cele obrotowe w maju wzrosło. Ponieważ banki prywatne wskutek zmniejszenia się wkładów zmuszone były do ograniczenia swej działalności kredytowej, zwiększył się nacisk na rynek pieniężny, oddziałując niekorzystnie na stan wkładów w bankach oraz na obroty na giełdach papierów wartościowych i kształtowanie się kursów papierów. Dzięki ostrożnej polityce kredytowej, płynność banków utrzymuje się na zadawalającym poziomie. Banki państwowe wykazały zwiększenie działalności kredytowej. Stan wkładów w instytucjach oszczędnościowych wzrastał w dalszym ciągu.

Nacisk na rynek pieniężny pochodzi w dużej mierze ze strony rolnictwa, które zwykle w czasie wiosennych prac rolnych i w okresie przedniówkowym wykazuje największe zapotrzebowanie kredytowe w ciągu roku. Utrzymująca się również w maju poprawa cen zbóż, wobec wyprzedania zapasów i małych wskutek tego obrotów ziemiołódami, nie mogła przyczynić się do znaczącego polepszenia ogólnej sytuacji rolnictwa, tembardziej, że warunki zbytu artykułów hodowli rolniczej są mało pomyślne.

W górnictwie węglowym nastąpił sezonowy spadek zatrudnienia spowodowany zmniejszeniem się zapotrzebowania węgla w kraju. Eksport węgla natomiast zwiększył się z 1101 tys. ton w kwietniu do 1153 tys. ton w maju r. b.

Położenie kopalnictwa naftowego pozostało bez większych zmian, wytwórczość przemysłu rafineryjnego wskutek sezonowego spadku sprzedaży prze-

tworów naftowych w kraju i pogorszenia warunków eksportowych była mniejsza.

Przemysł włókienniczy w okręgu łódzkim utrzymał stan zatrudnienia z poprzedniego okresu. **ZBYT WYROBÓW BYŁ JEDNAK MNIEJSZY.**

W fabrykach bielskich i białostockich natomiast obroty tkaninami zwiększyły się.

Stan zatrudnienia innych działów

przemysłu wytwórczego utrzymał się bez większych zmian na poprzednim niskim poziomie. Zbyt cukru w kraju był większy, eksport natomiast obniżył się.

W sprzedaży nawozów sztucznych panował spokój międzysezonowy. W związku z ograniczonym ruchem inwestycyjnym - budowlanym przemysł mineralny był słabo zatrudniony.

Obroty w handlu na rynku wewnętrznym w niektórych działach sezonowych nieco się ożywiły, na gół jed-

nak utrzymały się na poziomie z kwietnia. W handlu towarowym z zagranicą nastąpił spadek wartości importu przy utrzymaniu eksportu prawie na niezmienionym poziomie, dzięki czemu czynne saldo bilansu handlowego zwiększyło się do 31.5 milj. zł.

Liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 35 tysięcy i wynosiła w końcu okresu sprawozdawczego 320 tysięcy.

Ruch zniżkowy plac nie przybrał w maju większych rozmiarów.

## Redukcja pensyj urzędników kontraktowych

### dotyczyć będzie przedewszystkiem dyrektorów i ekspertów

Warszawa, 20 czerwca. Uchwały, które zapadły wczoraj na posiedzeniu Rady ministrów dotyczą zniżki uposażeń państwowych pracowników kontraktowych oraz prowizorycznych.

W stosunku do pracowników kontraktowych państwo nie ma zobowiązań ustawowych. Istnieją tylko umowy o charakterze prywatno-prawnym.

W związku z uchwałą wczorajszą Rady ministrów nastąpi rewizja umów z tymi pracownikami oraz w konsekwencji **PROPOZYCJA ZNIŻKI POBORÓW, WZGLĘDNIE WYSŁANIE WYMÓWIEN**

Pracownicy kontraktowi mają z instytucjami państwowymi umowy niejednolite — z miesięcznym dwumiesięcznym

lub trzymiesięcznym wymówieniem. Po obecnej rewizji, umowy będą ujednostajnione, wszystkie stare umowy będą anulowane.

★

Uchwalona wczoraj zniżka uposażeń państwowych pracowników kontraktowych **DOTYCZY DYREKTORÓW KONTRAKTOWYCH I EKSPERTÓW.**

Państwo w okresie kryzysu korzysta z ich usług w stopniu bardzo małym. Pensje tych pracowników przewyższają niejednokrotnie 2 tys., a nawet 3 tys. zł. miesięcznie.

Najwięcej takich pracowników kontraktowych zatrudniają ministerstwo prze-

publicznych oraz monopole państwowe. Pensje pracowników kontraktowych niższych kategorii (woźni i t.p.), nie będą zniżane.

Poza rewizją umów i zniżkami uposażeń pracowników kontraktowych, wczorajsza Rada ministrów uchwaliła również rewizję nominacji t. zw. państwowych pracowników prowizorycznych. Są to urzędnicy mianowani na swe stanowiska aż do aż do odwołania.

★

W sprawie rewizji umów i obniżki poborów pracowników państwowych kontraktowych i prowizorycznych nie będzie okólnika Rady ministrów.

Każdy minister zarządzi rewizję w swym resorcie.

## Czyżby sanacja Banku Handlowego w Łodzi?

### Podobno pertraktacje z finansistami zagranicznymi zostaną wkrótce sfinalizowane.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, zarząd Banku Handlowego w Łodzi, mimo wyznaczenia przez sąd syndyków tymczasowych i toczenia się normalnego postępowania upadłościowego, nie zaprzestał intensywnych starań w kierunku uzyskania kapitałów, które pozwo-

liłyby na podniesienie upadłości banku.

Przed niedawnym czasem Bankiem Handlowym zainteresowały się pewne sfery finansowe w Londynie, które wszczęły z przedstawicielami Banku Handlowego pertraktacje. Jak się obecnie z dobrze poinformowanego źródła dowia-

dujemy, finansisci angielscy oraz przedstawiciele akcjonariuszy polskich uzgodnili warunki, na jakich Bank Handlowy może uzyskać potrzebne mu dla sanacji banku kapitały.

Jednym z najważniejszych warunków postawionych przez grupę finansistów angielskich jest zabezpieczenie pożyczki przez akcjonariuszy polskich. Ten punkt warunków angielskich omawiany jest obecnie przez akcjonariuszy polskich i w razie uzgodnienia go pożyczka angielska dla Banku Handlowego doszłaby w najbliższym czasie do skutku.

Powyższa wiadomość nie została dotychczas oficjalnie potwierdzona, jednakże wiarygodność informującego nas źródła pozwala przypuszczać, że starania Banku Handlowego znajdują się na dobrej drodze. (x).

## Min. Składkowski ustępuje z M.S.W. już w poniedziałek

Warszawa, 20 czerwca. Dowiadujemy się, że prośba ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego o dymisję przyjęta została przez Prezydenta Rzplitej. Odpowiedni dekret został już podpisany. Teke ministra spraw wewnętrznych obejmie min. Bronisław Pieracki, dotychczasowy wice-

premier. W nadchodzący poniedziałek w dniu 22 b.m. odbędzie się przekazanie ministerstwa przez gen. Składkowskiego min. Pierackiemu. Min. Składkowski, jak już w swoim czasie donosiliśmy, obejmie stanowisko drugiego wiceministra spraw wojskowych u szefostwa administracji armii.

## Instytut badania konjunktur

### nie będzie zlikwidowany

Warszawa, 20 czerwca. Jedno z pism warszawskich podało dziś wiadomość, że na ostatnim posiedzeniu rady ministrów zapadła decyzja likwidacji Instytutu Badania Konjunktur gospodarczych. Agencja „Iskra“ upoważniona jest do sprostowania tej wiadomości, która całkowicie nie odpowiada prawdzie. Rada ministrów nawet nie dyskutowała nad projektem zniesienia Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych.

## Protesty wyborcze rozpatrzy Sąd Najwyższy

Warszawa, 20 czerwca. W nadchodzący poniedziałek sąd Najwyższy rozpatrywać będzie protest wyborczy p. Pogorzelskiego z BBWR przeciwko wyborcom do sejmiku w okręgu nr. 4 Poznań — Miasto. Z okręgu tego weszło trzech posłów z listy nr. 4 stronnictwo narodowe i jeden poseł z listy nr. 1 BBWR.

















### NIEMIECKI MARS.



Wzrok upiornie błdzi w dali,  
Helm zakrywa trupie gnaty,  
A na piersiach — rząd medali,  
A w kulkach — handgranaty...

Uśmiech groźny, oddech gnojny,  
Umysł tpey, duch zuchwały  
— Oto bóstwo krwawej wojny,  
Militaryjnej żądne chwały!

Z tyłu Hitler, twórca bestji,  
Pcha ją ręką, wabi głosem,  
By ją rzucić — i bez kwestji  
Zmiażdżyć ludzkość tym kolosem!

Czas więc wstrzymać póki pora  
Perswazjami go lub... batem,  
Bo gdy runie w świat potwora  
— Nikt nie wyjdzie dobrze na tem!

W. Drozdowski.

PROF. DR. WILHELM STEKEL.

# LISTY DO MATKI.

List 21-tu

Autoryzowany przekład dr. Pawła Klíngera.

Droga Przyjaciółko!

Dostatecznie chyba zobrazowałem Pani wszystkie niebezpieczeństwa, jakiego grożą dziecku na łonie rodziny. Niestety, grożą mu jeszcze i inne, gdy tylko zaczyna uczeń do szkół i obrać się w świecie. Już w pierwszym półroczu do szkoły rozpoczyna się bolesny proces rozłąki z rodziną. Pani sama zaspjuje mnie teraz pytaniami: czy ma go odprowadzać i przyprowadzać ze szkoły? Panj drzy przed niebezpieczeństwem ulicy. Dzieciak jest nieostrożny; może się stać jakies nieszczęście w tym okropnym ruchu lęznym, może je auto przejechać...

W poprzednich moich listach wielokrotnie wspominałem, że najważniejszym zadaniem wychowania jest stworzenie samodzielności i poczucia osobowości. Dziecko musi się z wczesną nauką wystrzegać niebezpieczeństw nędzy. Pani postąpiła niefortunnie, że dla małego dziecka do szkoły, do szewca itd. To był dobry początek. Teraz musi się dziecko nauczyć samo chodzić do szkoły i samo wracać do domu. Dzieci są ostrożniejsze, niż się sądzi, jeśli je tylko przyzwyczajono do ostrożności. Właśnie dzieci stale odprowadzane są najbardziej narażone na niebezpieczeństwa, jeśli przypadkiem nie ma je kto odprowadzić i muszą same pójść do szkoły.

Pobożne matki pocieszają się tem, że „anioł opiekunicy” czuwa nad dzieckiem i nie dopuści do nieszczęścia. Kiedyś byłem na szkolnym przedstawieniu gdzie pokazywano jak anioł opiekunicy ratuje dziecko z pod kół rozpedzonego powozu, zatrzymawszy rozrukane konie na miejscu. Innym znów razem pokazywano jak nioł-stróż przeprowadza dziecko przez zlamany mostek, ratując je przed pewną śmiercią w topieli. Jest to stanowczo zła metoda wychowawcza. Być może wzmacnia ona pobożność dziecka, lecz jednocześnie podtrzymuje jego lekkomyślność, gdyż dziecko, polegając na swym „opiekunicy”, nie zachowuje koniecznej ostrożności.

Znam dzieci, które odprowadzono i przyprowadzono do i ze szkoły, aż do średnich klas. Stały się oni w przyszłości ludźmi niesamodzielnymi, ciągle oglądającymi się za obcą pomocą; brak im bowiem ręki, która prowadziła ich przez drogę życia.

Pani obawia się czego innego: że chłopiec Twój będzie się za lby wodził z innymi, że pobrudzi i podrze na sobie ubranko i nauczy się od uliczników „nieprzystojnych” słów. Nie podzielałam obaw Pani. Jeśli dzieci się biją i za lby wodzą, to nie ma w tem nieszczęścia, albowiem to ich hartuje do przyszłej walki o byt. Ubrania zaś są po to, by się brudzić i darły. Czem więcej aktywności okazuje Twój syn, tem bardziej spokojną być możesz o jego przyszłość.

Słyszę często jak matki narzekają na swych synów, że nie mogą sobie z nimi poradzić, że nie mają ani chwili spokoju, że ciągle wszystko dra na sobie itd. Pocieszam zwykle zrozpaczone matki, powołując się na własne doświadczenia. Talent dziecka przejawia się w jego żywoci, żądzy czynu i... w dokazywaniu. Wybitny temperament zdradza wybitne uzdolnienia. Ze świętościaków nie wyrastają ludzie czynni!

Wszakże istnieją niebezpieczeństwa ulicy, przed któremi muszę Panią przestrzec. Porusz teraz drastyczną kwestję, której jednak pominać milczeniem niepodobna.

Są, niestety, ludzie, którzy jakby utkwili w dzieciństwie i którzy swe seksualne podniecie czerpią z reminiscencyj dziecięcych. Niezawodnie czytała Pani w pismach codziennych o przestępstwach seksualnych, dokonywanych na dziejach. Tacy przestępcy — to ludzie chorzy, którzy cierpią na „psychoseksualny infantylizm”. Są to

pożalowania godne ofiary wadliwego wychowania i chorobliwego otoczenia! Najbardziej niebezpieczni są ci, którzy bito w dzieciństwie i którzy czerpią rozkosz zmysłową, wyobrażając sobie bicie dziecka.

Pod bylejakim pretekstem biją dzieci i starają się wytłumaczyć rozumowo postępowanie swe; odpowiadając ich zбочonym instyktom. Dziecko jednak szybko spostrzeża, że kara ta łączy się z innymi motywami i samo też podnieca się erotycznie.

Na szczęście została kara cielesna ze szkoły nowoczesnej całkowicie usunięta. Przynajmniej na papierze. Mimo tego są jeszcze nauczyciele i nauczycielki, którzy biją dzieci z pobudek erotycznych. Matki nie powinny oczywiście tolerować podobnych metod, chociażby nawet nauczycieleowie twierdzili, że nie mogą sobie inaczej poradzić. Zawsze można sobie inaczej poradzić!

Podobne wypadki należą do wyjątków. Na szczęście etyczny poziom nauczycielstwa jest dość wysoki. Ludzie, którzy czują w sobie tego rodzaju popyd, nie powinni w żadnym wypadku poświęcać się zawodowi nauczycielskiemu.

Pozatem u wielu starszych ludzi daje się zauważyć powrót do dziecięctwa. Ta represja w dziecięctwie opanowuje wielu mężczyzn, a nawet i kobiety i staje się u nich przyczyną niebezpiecznych impulsywnych czynów. Starsi panowie, czcując dzieci zawsze cukierkami mogą być dla dzieci bardzo niebezpieczni. Naturalnie, że nie uogólniam tego faktu i chętnie przyznaję, że są starcy naprawdę miłujący dzieci i obdarzający jedynie, by im sprawić uciechę. Musi Pani swemu dziecku zapowiedzieć, aby od obcych ludzi nie brało pod żadnym pozorem cukierków lub innych słodkości. Oczywiście nie powinno ono z obcym człowiekiem pójść ani do mieszkania ani do parku. Takie uświadomienie dzieci jest konieczne. Naturalnie, że nie będzie mogła Pani objaśnić dziecku dlaczego ono nie powinno tego robić, lecz mimo to należy takie postępowanie wpoić w dzieci jako zasadę.

Być może dojdzie Pani do tych wywodów do wniosku, że jednak należy dzieci wszędzie odprowadzać. Nie, moja droga Przyjaciółko! Świat jest pełen niebezpieczeństw, a środki polecane Pani powinny wystarczyć, by ochronić dziecko przed niebezpieczeństwem ulicy, nie hamując w niczem jego rozwoju do samodzielności.

Pani z zadowoleniem stwierdziła, że chłopiec Jej chodzi teraz chętnie do szkoły. Pierwsze chwile były krytyczne; zazdrościł one rodzeństwu, które

mogło pozostać w domu, kiedy on z samego rana już musiał pędzić do obcej szkoły. Próbował nawet udawać chorego, ba, symulował bóle głowy i inne cierpienia, byle tylko nie iść do szkoły. Szczególniej zaniepokoiła się Pani, kiedy spał i oddał pewnej nocy mocz w łóżeczku. Dobrze jednak wytłumaczyła sobie Pani intencję tego postępu; chciał być znów malym. Jedną szczerą rozmową wystarczyła w zupełności, by mu wytłumaczyć, że nie można wiecznie być małym dzieckiem. To, że się cieszy teraz idąc do szkoły, jest największą zasługą nauczyciela.

Stoimy w przededniu wielkich reform szkolnych. Pedagodzy poznali całą bezskuteczność metody zastraszania dziecka i obecnie starają się wzbudzić jego zainteresowanie, uczynić dlań szkołę możliwie przyjemną.

Świat dziecka — to zabawa. W szkole rozpoczyna się obowiązek uczenia się. Przejście od zabawy do nauki powinno być przeprowadzone z prawdziwą sztuką pedagogiczną. Dziecko najlepiej się uczy, bawiąc się. Toć już sama zabawa jest przygotowaniem do życia, jak tego dowiódł znakomity badacz Gross w swych dziełach: „Zabawy ludzi” i „Zabawy zwierząt”. Zabawa bowiem też jest walka o pierwszeństwo i przewagę.

Stara szkoła wyzykiwała te walce o pierwszeństwo, tworząc klasyfikację uczniów i stopnie. Produkt tego systemu — „pierwszy uczeń” był dumą swoich i przedmiotem zawiści obcych rodziców. Stara szkoła stosowała metodę straszenia i karania. Niestety, po dziś dzień istnieją szkoły, gdzie biją dzieci, gdzie pakują do kozy „zadają” do domu i to jaknajwięcej itd... Są to śmieszne, okrutne i przestarzałe metody!

Znam nauczyciela, który potrafił wzbudzić u dzieci tak silne zainteresowanie do wykładanego przedmiotu, że było dla nich największą kara, jeśli posyłał je do domu. Oto ideał, do którego powinien dążyć każdy nauczyciel.

Dzietci — żadne są wiedzy. Nauczyciel powinien umieć te żądze wiedzy wykorzystywać; jego wykład musi być poglądowy i żywy.

Z oburzeniem wspominam niektórych nauczycieli z czasów meł młodości, dla których błąd gramatyczny był grzechem śmiertelnym; wymyślał i karał za to dzieci i zadawał do domu tyle, że musieliśmy godzinami siedzieć i odrabiać lekcje.

Jestem zdeklarowanym przeciwnikiem zadawania lekcji do domu. Dziecko ma szkołę po to, by się uczyć, a dom po to, by używać swobody i bawić się!!!

Jest rzeczą wielce obojętną, jeśli

dziecko zrobi błąd gramatyczny. O wiele ważniejszą jest rzecz, by dziecko nabrało wiedzy ogólnej.

Budujący jest widok, kiedy się widzi dziatwę wiedeńską ze swymi nauczycielami i nauczycielkami, wędrującą po ulicach i parkach Wiednia. Każde dziecko stawia pytania, na które nauczyciel nowoczesnej szkoły musi odpowiedzieć, co oczywiście wymaga więcej wiedzy i umiejętności, niż suchy wykład w szkole według starej metody. Przy tej okazji nauczyciel naprawdę poznaje światopogląd dziecka.

Zainteresować dzieci, pobudzić je do samodzielnego myślenia, dodawać im zawsze otuchy, a nie odbierać, chociażby nawet mówili głupstwa, uczynić ze szkoły dom radości — oto cel nowoczesnej pedagogiki.

Wówczas nie będą dorosli wspominać ze zgrozą swych szkolnych czasów a zachowują o nauczycielach na zawsze wdzięczną pamięć.

Mieliśmy w tych dnjach wielką uroczystość: był to zjazd z okazji czterdziestolecia naszej matury; czterdziest lat minęło od czasu jak opuściliśmy zakład inkwizycyjny, zwany gimnazjum. Na honorowym miejscu siedział nasz stary profesor niemieckiego i historii, poczciwy tyrolczyk Piotr Dassler. Jak myśmy kochali tego człowieka! Jak żeśmy się cieszyli z każdego jego wykładu! Jego wykład historii był dla nas prawdziwym świętem; na odgłos dzwonka nikt się nie ruszał. Każdy się bał, że Dassler skończy wykład. A jaki dobroczynny wpływ wywierała na nas sprawiedliwość tego człowieka. Po czterdziestu latach siedział między nami i słuchał wrzuszony, cośmy mu wszyscy zawdźwięczali; dzień ten określiliśmy jako najpiękniejszy dzień swego życia. „Nie żyłem daremnie!”.

Drugi nasz nauczyciel, dawno już zmarły, siedział niewidoczny przy naszym stole — Gabriel von Mohr, który prowadził nas przez osm lat gimnazjalnych; jego niezłomna prawosć i rzetelna wola tak nam imponowały, że wszyscy rozstałsi się z nim jako przyjaciele.

O innych mistrzach szkół nie będzie się rozwodził zbyt wiele. Zasuszone pedanty, dla których jakaś data większe miała znaczenie, niż prawdziwa wiedza, mylnie podany aoryst wystarczył, by zostawić ucznia na drugi rok w klasie i unieszczęśliwić jego i całą rodzinę!

Nie przesadzam bynajmniej skoro twierdzę, że: los ludzkości spoczywa w ręku nauczyciela! Musimy być wdzięczni nauczycielstwu, że ono samo za'nicjowało i przeprowadza reformy szkolne. Jeszcze nie znamy drogi prawdziwej. Jeszcze są szkoły, gdzie szuka się poemacku tych dróg nowych gdzie idzie się być może nawet za darłem, jeśli chodzi o indywidualność dziecka, lecz mimo wszystko idziemy naprzód.

Zbawienne są skutki urządzania wieców rodzicielskich, na których rodzice i nauczyciele dziela się swymi poglądami i doświadczeniami, w wysłuchują zaaleń, pouczają rodziców, wzajemnie się od nich pouczają.

Obowiązkiem zaś państwa jest zapoznać się tak nauczycieli, by nie byli zgorzkniali, by odczuwali radość życia i radość tę wnosili do życia swych uczniów.

Uczyć życie takim, by warto było żyć — oto zadanie wychowania w rodzinie i w szkole. Wksztalcie szczęśliwych i samodzielnych ludzi i zmore lęku i strachu przedpędzić na zawese — oto cel główny.

Jeśli kiedyś dojdziemy do tego, że socjalny porządek świata nie będzie się opierał na fundamencie strachu, wówczas dopiero zaświta intrzenka lepszych czasów.

DR. W. ST.

## 7 tomów monografii o Londynie.

London School of Economics, stanowiąca wydział ekonomiczny londyńskiego uniwersytetu, przystąpiła obecnie do wydania obszernej, 7-mio tomowej monografii o Londynie. W pracy tej bierze udział cały sztab uczonych, kontynuując dzieło podjęte w r. 1866 przez filantropa i właściciela stoczni Bootha, który sfinansował wydanie pierwszej monografii o Londynie. Ukazała się ona w 17 tomach i obejmowała okres 1889—1902 r. Koszt obecnie opracowywanej monografii obliczono na ok. 750.000 złotych, część funduszów na ten cel dostarczyły fundacje amerykańskie: Carnegiego i Rockefellera.

Z pierwszego tomu, który się właśnie ukazał, dowiadujemy się wielu ciekawych szczegółów, dotyczących stosunków społecznych tego olbrzymiego miasta. W r. 1891 przypadał jeden lokal rozrywkowy na 58.000 mieszkańców, obecnie na 14.000. W r. 1891 połowa rodzących dzieci w wieku szkolnym nie miała za sobą ukończonej szkoły powszechnej, obecnie tylko 5 proc.

W XIX wieku, w czasie gdy Booth przeprowadzał swe badania, było w Londynie 988 przytułków, obecnie tylko 158. Liczba wykroczeń przeciwko porządkowi na ulicy wzrosła z 266 na 10.200 w ciągu roku, liczba wykroczeń przeciwko przymusowi szkolnemu spadła z 2.800 do 600 rocznie. Zmalała wydatnie liczba kradzieży, natomiast wzrosła liczba fałszerstw i oszustw. Zmalały liczby: napałów bandyckich z 94 na 61 i wypadki opilstwa z 58.000 na 38.000 (w stosunku do 1 miliona mieszkańców).

Kryzys teatralny. Nietylko na kontynencie europejskim, ale w Anglii, w Ameryce źle się dzieje teatrom. W Londynie np. z istniejących 50 teatrów otworzy swoje podwoje w przyszłym sezonie jesiennym tylko 20. W New-Yorku teatry poniosły w sezonie 1930—31 straty poważne, sięgające 2 milionów dolarów. W związku z kryzysem poobniżano nietylko w Anglii, ale i w Stanach Zjednoczonych gáže aktorów o 50 proc., ale i to, jak widać, niewiele pomogło.

Prof. A. Einstein.

# Maszyna zwyciężyła człowieka

Kolosalny postęp techniki wyrzucił ludzi z warsztatów pracy, skazuje ich na bezrobocie i głód. „Widzę przyszłość świata w czarnych barwach”.

Cały świat jęczy pod obuchem strasznego kryzysu i bezrobocia. Kryzys ten miarzanika, pogłębia się z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc. W czym tkwi przyczyna zła? Czy istotnie, mimo prac tylu genialnych głów, biedujących się nad rozwiązaniem tego problemu, nie można znaleźć środków ratunku?

Obawiam się, że przyszłość będzie jeszcze bardziej ponura.

Przyjrzyjmy się bowiem temu, co się dzieje na świecie, a zrozumimy, być może w części, przyczyny tak szalonego bezrobocia na całym świecie. Przyczyny, które sprawiły, że

człowiek staje się niepotrzebny, że zostaje wyrzucony poza nawias życia, gdzie niema dla niego ratunku i zbawienia.

Mechanizacja życia codziennego posuwa się naprzód w tempie fantastycznym. Najbardziej śmiałe projekty, najbardziej śmiałe marzenia ludzkości ziszczają się, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

We wszystkich dziedzinach życia, we wszystkich gałęziach pracy zatrłumofała bezkonkurencyjna maszyna. Wielka piekarnia, która produkuje 1500 bochenków chleba dziennie, przy pracy 100 ludzi, obecnie może wyprodukować taką samą ilość bochenków chleba w ciągu godziny przy zatrudnieniu tylko 6 ludzi. Wszystkie czynności, od momentu oddania zboża do przemiału, aż do wyrzucenia z piekarni gotowej bułki — wykonuje maszyna.

W fabrykach tytoniowych zatrudnia no tysiące robotników. Jeden robotnik mógł w przeciągu jednej godziny zrobić 200 papierosów, a w przeciągu 8 godzin swej pracy zapakować 22.000 papierosów do pudełek po 10 sztuk. Dziś maszyna produkuje 70.000 papierosów w przeciągu godziny, a w przeciągu 8 godzin pakuje do pudełek 1.250.000 papierosów, oklejając w dodatku pudełka banderolami.

Człowiek stał się niepotrzebny. Maszyna wyгнаła z fabryk tytoniowych 75 proc. robotników.

W wielkich hutach szklanych, przez wprowadzenie nowoczesnych maszyn, straciło pracę 80 proc. robotników. Czynność, którą dawniej wykonywało 200 ludzi, obecnie wykonuje przy pomocy maszyny tylko 1 człowiek. W hutach żelaznych 2 ludzi, obsługujących maszyny, wykonywa w ciągu 12 minut to, co da-

wniej wykonywało 200 ludzi w ciągu 8 godzin.

Maszynowa gospodarka w większych obszarach rolnych spowodowała, że obecnie pracuje na roli o 95 procent mniej ludzi, niż przed laty. Podczas gdy dawniej żniwa ciągnęły się przez tygodnie, dziś trwają zaledwie kilka godzin.

Ażby wyprodukować 12 sztuk patelni kuchennych, robotnik musiał pracować w pocie czoła od godziny 4 rano do 6

wieczorem. Dziś przy pomocy maszyny pięciu ludzi produkuje dziennie 3000 sztuk tych naczyń kuchennych.

Scyzoryk był niegdyś aparatem, który kosztował wiele pieniędzy. Składała się nań bowiem praca aż trzech rzemieślników. Dziś maszyna wykonywa automatycznie wszystkie części składowe scyzoryka, automatycznie poddaje je kontroli maszynowej, która odrzuca zbyt miękkie ostrza — zle spojenia, naj-

mniejsze błędy. Ile tysięcy rąk ludzkich straciło pracę w tej dziedzinie wytwórczości?

Obuwie wykonywał robotnik w ciągu dwóch dni. Przy zastosowaniu prymitywnych maszyn mógł on wyprodukować 5 par w ciągu jednego dnia. Dziś gdy wprowadzono nowe maszyny, będące ostatnim wyrazem techniki, jeden robotnik produkuje w fabryce dziennie od 500 do 2000 par obuwia.

A cegły? Przed wojną jeden wykwalifikowany robotnik mógł zrobić w ciągu 12 dni najwyżej 3000 sztuk cegieł. Dziś przy pomocy małej prasy może w ciągu 8 godzin zrobić 12 tysięcy cegieł, a przy większych prasach do 35 tysięcy cegieł dziennie.

Fabryki włókiennicze zatrudniały przed wojną olbrzymie rzesze robotników. Jeden robotnik obsługiwał wówczas jedno, najwyżej dwa krosna. Postęp techniki przyniósł nam nowe maszyny. Jeden robotnik może obsługiwać obecnie 16—20 krosien. Ilu robotników straciło z tego powodu pracę?

I tak we wszystkich dziedzinach, we wszystkich zawodach. Do biur przyszły maszyny do liczenia, maszyny buchalteryjne. Podczas gdy przed wojną banki amerykańskie zatrudniały po 1000—1200 ludzi, obecnie, po wprowadzeniu wspomaganych maszyn buchalteryjnych, zatrudniają po 100—150 ludzi.

Czyż należy gdzieś szukać przyczyn bezrobocia? Postępy techniki zabiły pracę ręczną człowieka. Spowodowały, że człowiek stał się niepotrzebny. Wszystko wykonywa za niego mocna, niemięcząca się, cierpliwa, wytrzymała maszyna.

Maszyna, która nie musi jeść, nie musi utrzymywać rodziny, nie musi płacić za wszystko, co przynosi życie.

Jest to siła bezkonkurencyjna pod każdym względem. Coraz bardziej rosną więc kadry bezrobotnych na całym świecie. Każdy wynalazek, każda nowa maszyna, wyrzuca na bruk tysiące ludzi.

Jakież z tego wyjście? Zniszczyć maszynę? Zniszczyć to, co wytworzył geniusz ludzki? Jest to nonsens. A więc przyjdzie musimy do wniosku, że świat cały obraca się obecnie w błędnym kole. Czy znajdzie się z niego wyjście? Nie wiem. I dlatego widzę przyszłość świata w czarnych, bardzo czarnych barwach.

Prof. A. Einstein.

## Auto-samolot.

Fantastyczne pomysły wynalazców przybierają realne kształty.

Wszystkie niemal wielkie wynalazki są dziełem przypadku. Oczywiście wielką rolę odgrywa w technice fachowe przygotowanie konstruktora, ale niemiękniejsze znaczenie ma też jego fantazja. Ona to bowiem popycha do nowych form, początkowo nawet bardzo dziwnych, ona także odrywa technika od rzeczywistości i wskazuje mu model przyszłości. Bez fantazji nie było by postępu w technice.

W myśl tej zasady, fachowe pisma zagraniczne publikują co pewien czas artykuły i rysunki techniczne, często zgoła fantastyczne, wychodząc z założenia, że to, co dziś wydaje się naiwne lub niewykonalne, może się w najbliższym czasie urzeczywistnić, gdy pomysłem tym za interesuje się konstruktor o wielkiej wyobraźni i zdolnościach.

W jakiej dziedzinie obracają się dziś fantazje techników? W pierwszym rzędzie w dziedzinie lotnictwa, automobilizmu i budowy okrętów. I w tych dziedzinach ostatnio realizowane są rzeczy, które do niedawna jeszcze uważane były za niemożliwe i zgoła fantastyczne.

Od wielu lat naprzód pracowano nad skonstruowaniem auta, któreby było równocześnie kombinacją aeroplanu. Wynalazek miał polegać na tym, by wóz można było dowolnie zamieniać na samochód i samolot, zależnie od okoliczności i potrzeby. Z pomysłu kipiono powszechnie. Wydawał się zupełnie nierealny. A tymczasem znalazł się fantastyczny technik, który przed kilku tygodniami rozwiązał ten problem. I już dziś jedna z amerykańskich fabryk samochodów, zakupiła patent tego wynalazku, zamierzając rozpocząć masową produkcję auto-samolotów.

Auto takie zaopatrzone jest z tyłu w

śmigła i przystosowane do jazdy szosą oraz do latania w powietrzu. Oczywiście możliwość lotów takiego samochodu jest jeszcze ograniczona. Nie może on przelecieć ponad 2 kilometry. Ale i ta przeszkoda zostanie z czasem usunięta i auto-samolot znajdzie wielkie zastosowanie w życiu codziennym.

Wśród innych pomysłów fantastycznych, należy wymienić projekt inżyniera Langdona, słynnego technika angielskiego, który chce zbudować helikopter, umożliwiający bezpośredni, pionowy wzlot w górę oraz takie samo lądowanie. Na rysunku samolot taki wygląda bardzo śmiesznie. Helikopter „wisi” niejako na drążku pionowym, który stanowi jakgdyby rączkę od olbrzymiego parasola, rozpiętego nad aparatem. Ale pomysł jest niezwykle doniosły. Chodzi bowiem w tym wypadku o umożliwienie startu i lądowania samolotu w takim miejscu, gdzie niema dość przestrzeni na rozbieg. Langdon nie zraża się niepowodzeniami i pracuje niezmiernie nad realizacją swego pomysłu. Jak donoszą fachowe pisma, jest on już na blizkiej drodze do rozwiązania tego ciekawego zagadnienia.

Przed kilku miesiącami jeden z inżynierów amerykańskich zapowiedział budowę okrętu, typu motorowo-parowego. Nowy typ umożliwiłby transatlantycznym krętom przebywanie drogi z New Yorku do Paryża w ciągu 2 dni. Pomysł polega na tym, iż statek posiadający śruby okrętowe, trzy razy głębiej wrzynające się w wodę aniżeli w normalnych okrętach.

Czy pomysł ten zostanie zrealizowany? Dotychczas nazywają to wszyscy fantazją, ale czy aeroplan nie był taką samą fantazją jeszcze przed 50 laty?

Inż. K. R.

P. SCHILLER.

## Spotkanie.

Plac św. Marka otulony był miękkimi, srebrzystymi promieniami księżyca. Od czasu do czasu jakiś spóźniony przechodzień wynurzył się z mroku bocznych ulic i kierował w stronę Piazza, skąd dochodził śpiewny zew gondoljera: „Gondola, la gondola...”

Stefan Weinand siedział samotny, przy stoliku na tarasie kawiarnianym. Był jedynym gościem o tej porze w kawiarni. Sprawiało mu to żywe zadowolenie. Przed dwudziestu czterema godzinami przyjechał z Wiednia, by odpocząć od zgiełku i szumu codziennego życia i teraz nie miał innego pragnienia, jak w samotności odpocząć sobie należycie. Obiecywał sobie, że nie będzie się starał nawiązywać z nikim znajomości. Spędzi dwa tygodnie zupełnie sam, bez towarzysztwa.

Nagle usłyszał czyjeś kroki. Na tarasie kawiarni wchodziła jakaś para. Skierowała się wprost do sąsiedniego stolika. Weinand zacisnął pięści.

— Tyle jest wolnych miejsc, a musiałem zająć stolik koło mnie, gdy tak spragniony jestem czyszy.

Odwrocił się ze złością. Ale po chwili zaczął się przysłuchiwać rozmowie, jaką przybyły pan prowadził z kelnerem. Starał się wytłumaczyć mu coś

po niemiecku, czego kelner nie mógł zrozumieć. I Weinand, zapominając o swem postanowieniu, ulegając jakeś impulsowi, natychmiast zaofiarował swe usługi jako tłumacz. W tej chwili ujrzał twarz nieznajomej. Była tak piękna, że przykuwała mimowoli wzrok do siebie. Jak oczarowany patrzył na nią Weinand, w roztargnieniu powtarzając po włosku dyspozycje, wydawane po niemiecku przez jej towarzysza.

— Czego się napijesz Magda — zapytał nieznajomy.

Weinand przyjrzał mu się również. Wydawało mu się, iż zna skądś tę twarz. Nieznajomy nosił żakiety i spodnie w prążki. Na głowie miał czarny melonik. Gdy kelner nie zjawiał się dość długo, niecierpliwony udał się na jego poszukiwania. I teraz Weinand zauważył, że powtórzy on prawą nogę. Była szluczna.

Zwrócił się znów do nieznajomej. Jej uroda działała upajająco, jak haszysz. I Stefan, nie zdając sobie sprawy ze swych słów, nagle oświadczył jej. Błagał o spotkanie.

Wielkimi, przestraszonymi oczyma spojrzała nań. Ujrzała piękną młodą sylwetkę, o nieskazitelnym profilu twarzy. Wahiała się przez chwilę. I drżącym głosem odparła:

— Ach Boże, co pan mówi... Ja... ja kocham swego męża... Błagam pana, niech mi pan da słowo, że nie będzie się starał mnie więcej uirzeć...

W tej chwili powrócił nieznajomy. Spostrzegł odrazu, że rozmawiano o czymś w jego nieobecności. Weinand usiłował ukryć swe zmieszanie.

— Czy pan sobie nie przypominja, że spotkaliśmy się już kiedyś w Wiedniu? — zagadnął. — Mam wrażenie, że pańska twarz jest mi znajoma. Z pewnością pana gdzieś spotykałem.

— Pan się myli. Nigdy w życiu nie byłem w Wiedniu — brzmiała chłodna odpowiedź.

Rozmowa się już nie kleiła. Nieznajoma para szybko opuściła taras.

Po tygodniu Stefan Weinand zapomniał już o pięknej nieznajomej z placu św. Marka w Wenecji. Spędził doskonale cały czas we Włoszech i w poczęty powrócił do Wiednia.

Po upływie kilku tygodni szedł wolno ulicą Szpitalną. Rzadko bywał w tej okolicy — tylko wówczas, gdy miał do załatwienia jakąś sprawę u swego adwokata. Szedł wolnym krokiem, nucąc piosenkę. Nagle stanął jak wrtvt, a po chwili zaczął biec, przepychając się przez tłum ludzi. Ujrzał nieznajomą z placu św. Marka. Szła szybkim krokiem ze spuszczonej głową.

— Pani Magdo! — zawołał. Odwróciła się przestraszona. Zbladła. Wyciągnęła do Weinanda rękę, ale natychmiast szybko ją cofnęła.

— Prosiłam pana... niech pan stąd idzie... Niech pan mnie zostawi samą... Szybkim krokiem skłęciła w boczną uliczkę. Na zakręcie jeszcze przesłała mu jakiś ruch ręką, ruch, który mógł oznaczać z równym powodzeniem pożegnanie, jak i ostrzeżenie.

Weinand zdumiony zbliżył się do rogu ulicy. I znów stanął jak wryty. W tej chwili zrozumiał wszystko.

W bramie mroźnego domu stał żebrak, sprzedający zapalki. Żebrak, któremu każdorazowo, gdy przechodził tą ulicą, rzucił kilka groszy, ten sam, który...

Nie miał prawej nogi. Opierał się ciężko na szczydlach. Teraz już Weinand wiedział dlaczego twarz nieznajomej w Wenecji wydała mu się tak znajoma.

Szybko się zbliżył do niego.

— Cieszę się, że pana znów widzę. Żebrak spojrział na niego ponurym wzrokiem. Szczudło w jego ręku za drżało. Jeszcze minuta, a spadłoby na głowę tego, który przeniknął jego tajemnicę. Ale Weinand zorientował się w lot w sytuacji. Szybko wziął z koszyka pudełko zapalek i rzucił parę groszy.

Tłum. Res.

# Gazeta na... chustce od nosa...

Niezwykłymi drogami kroczyła prasa, zanim stała się tem, czym jest obecnie — ósmą potęgą świata.

W r. b. mija 300 lat od powstania pierwszej gazety.

W roku bieżącym upływa 300 lat od chwili powstania gazety. Rozwój prasy postępował naprzód niezwykłymi drogami. Na przestrzeni 300 lat zaszły tak wielkie zmiany, że dziś, gdy obserwujemy imponujący rozkwit prasy, gdy istnieje już wielkie koncerty o milionowych nakładach, gdy prasa stała się symmocarstwem świata — trudno powstrzymać się od uśmiechu, gdy zapoznujemy się z temi niezdecydowanymi krokami, jakie pisma stawiały na początku swego powstania.

W ostatnim numerze „Revue Mondiale”, znakomity literat i dziennikarz francuski Andre Ravries, który wiele lat poświęcił na studjowanie historii prasy i zamierza w najbliższym czasie wydać wielkie dzieło, omawiające ten temat, podaje szereg niezwykle interesujących szczegółów, związanych z powstaniem prasy.

Na czym drukuje się gazetę? Pytanie napozór dość dziwne. Wiadomo wszak powszechnie, że na papierze. Ravries za daje jednak to pytanie z motywów zupełnie uzasadnionych. Albowiem był czas, gdy gazety drukowane były nie na papierze i to stosunkowo niedawno, gdyż przed stu laty.

Gdy we Francji panował król Ludwik Filip, do którego prasa ustosunkowała się bardzo nieprzychylnie, w łonie rządu zastanawiano się nad sposobami uniemóglwienia wydawania gazet. Oficjalnie nikt tego nie chciał zrobić. Obawiano się bowiem śmiechności. Zamykanie gazet, które atakowały króla — również nie mogło dać żadnych rezultatów, albowiem w miejsce jednej zamkniętej, natychmiast powstawały dwie inne.

I wówczas wprowadzono niezwykle wysokie podatki od zużycia papieru. Podatki te były tak wielkie, że pismo, które miało duże nakłady, nie było w możności utrzymać się dłużej niż przez kilkanaście dni.

W Paryżu wychodziło wówczas pismo „Paris”. Wydawca pisma, pragnąc ratować się za wszelką cenę, wpadł na bardzo dowcipny sposób. Zaczął drukować swą gazetę na... chusteczkach do nosa. Gazeta taka kosztowała 30 centimów (na owe czasy suma bardzo wielka), ale wydawca nie płacił podatku i mógł prowadzić bez przeszkód swe wydawnictwo. A ponieważ w roku 1821 we Francji panowały niezwykle chłodne i dżdżyste pogody, i wielu ludzi przeziębiało się i cierpiało wskutek kataru, nakład pisma, wydawanego na chustkach do nosa powiększył się czterokrotnie, w ciągu bardzo krótkiego czasu.

Naśladowców było mnóstwo we

wszystkich krajach, ale nie mieli oni takiego powodzenia. W roku 1850 znany dziennikarz francuski Chol, zaczął wydawać pismo na kauczuku kąpielowym. Było to latem. Chol przypuszczał, że zwróci sobie wielu czytelników na plażach kąpielowych. Ale po kilku tygodniach zmuszony był powrócić do tańszego materiału — papieru. Pewien wydawca w Madrycie postanowił wydawać gazetę o godz. 9 wieczorem. Gazeta ta miała zawierać ostatnie wiadomości z dnia. I by umożliwić czytanie jej wszędzie, nie tylko w mieszkaniu przy świetle, używał

do druku fosforyzującej farby. Dziennik istotnie świecił się doskonale w nocy. Ale koszt jego był zbyt wielki — i dlatego wydawca przerwał szybko swe eksperymenty, powracając do normalnego go wydawnictwa.

W roku 1877 dziennikarz Henryk Buget zaczął wydawać dziennik p. n. „Journal de Raccoursi”. Było to pismo, które całe kolony przeznaczało dla skazańców i rozpowszechniane było we wszystkich więzieniach. Opiswane były w niem wszystkie egzekucje. Dziennik miał wielkie powodzenie, gdyż w owym czasie gilotyna pracowała we Fran-

cji bardzo intensywnie. Ale już po roku dziennik przestał wychodzić.

Największy, pod względem formatu dziennik, zaczął wychodzić przed dwudziestu laty w Meksyku. Dziennik ten składał się z jednego arkusza, długości 4 i pół metra i szerokości 2 metrów. Pisano to czytać można było tylko, zawieszając je na ścianie. Mimo to cieszyło się ono wielkim powodzeniem i utrzymało się do dnia dzisiejszego. Najmniejsze pismo natomiast wychodzi po dziś dzień w mieście Ageant we Francji. Jestto dziennik o wielkości karty korespondencyjnej. Ma on osiem stron druku i kosztuje 10 centimów (3 grosze). Nakład jego wynosi 75 tysięcy egzemplarzy.

Niezwykle interesujący fakt opowiada Ravries z czasów, stosunkowo niedawnych, bo z roku 1919. W Paryżu wybuchł strajk cecerów. Było to w przededniu wyborów i brak prasy codziennej był nie do pomyslenia. Wówczas wydawcy zorganizowali dwa związki — „Paryską prasę” (prawicowy) oraz „Ogólną gazetę” (demokratyczny) i pod temi nazwami, wspólnymi siłami zaczęli wydawać dwa dzienniki. Każde pismo, które wchodziło w skład jednego czy drugiego związku, miało do swej dyspozycji jedną szpalnę w dzienniku. Polityczna, przedwyborcza polemika dziesiątków pism, prowadzona była w ten sposób na łamach jednego dziennika. Jedna redakcja nie wtrącała się do drugiej, wypełniając tylko jedną szpalnę. Czytelnicy byli bardzo zadowoleni. Ale gdy skończył się strajk, wszystko powróciło do dawnego stanu.

W 1631 roku gazeta składała się z jednego arkusza papieru. Sprzedawana była tylko znajomym. Nie chciano bowiem jej kupować. W 1731 roku — największe nakłady pism wynosiły 2 tysiące egzemplarzy. W roku 1831 — prasa już stanowiła potęgę, z którą się liczone i której się obawiano. Ale wydawnictwa były jeszcze bardzo małe i o małym zakresie wpływu. W roku 1931 — prasa stanowi ósme mocarstwo świata.

W ciągu ostatniego stulecia dokonał się tak wielki przełom w stosunkach dziennikarskich, jaki trudno sobie było wyobrazić. Udoskonalone środki techniczne, wspaniała służba informacyjna i wzrastające czytelnictwo, dokonały przemiany, tworząc z małych gazetek wielkie organa prasowe, które wywierają w wielu wypadkach decydujący wpływ na wszelkie przejawy życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego danego kraju.

I. L.

## Nierozwiązalna zagadka naukowa.

### Dlaczego po wojnie i epidemjach rodzi się więcej chłopców niż dziewcząt.

Charakterystycznym i niezwykle interesującym zjawiskiem, obserwowanym periodycznie po wojnach, nieurodzajach i latach głodu, po masowych epidemjach i t. d. jest przeważająca ilość narodzin chłopców. Stwierdzają to statystyki wszystkich krajów. Gdy porówna się liczbę, bez trudu konstatuje się, że w okresach następujących po t. zw. „latach czarnych”, liczba noworodków płci męskiej znacznie przewyższa liczbę noworodków płci żeńskiej.

Czemu tak się dzieje? Szereg wybitnych uczonych zajmuje się tem zjawiskiem od wleju już lat. Prowadzono bardzo szczegółowe studja naukowe, mimo to, do dnia dzisiejszego, nie zdołano wyznać jakiegoś naukowego uzasadnienia tego dziwnego zjawiska.

Powszechnie utarło się mniemanie, że po wojnie, gdy ginie bardzo wielu mężczyzn, natura, działając w interesie zachowanej równowagi, powoduje, iż liczba noworodków płci męskiej jest większa. Ale jak wytłumaczyć sobie w takim razie fakt, że zjawisko to obserwuje się nie tylko po wojnie, lecz i po epidemjach w których giną zarówno przedstawiciele płci męskiej jak i żeńskiej, po latach głodu i t. d.?

Nie znajdując żadnego teoretycznego wyjaśnienia tej sprawy, uczeni zaczęli zwracać uwagę na praktyczne zjawiska życiowe, które mogły dać jakiegokolwiek wyjaśnienia. Liczne obserwacje i doświadczenia doprowadziły wreszcie do pewnego wyniku, który zasługuje już na poważne się do niego ustosunkowanie.

Stwierdzono mianowicie, że dobro-

byt wpływa na wzrost ilości narodzin dziewcząt. W warunkach sprzyjających spokojnej i dostatniej egzystencji stworzeń żyjących, obserwuje się przewagę urodzeń żeńskich, zaś w miarę tego, jak warunki życia danego kraju psują się, przewaga ta niknie i wreszcie następuje przewaga urodzin męskich.

Niezmiernie ciekawe są doświadczenia profesora uniwersytetu wiedeńskiego dr. Joseph’a Ueberera. Uczył on badania przeważnie nad pewnym gatunkiem szarańczy, znanym ze zdolności szybkiego rozmnażania się.

W ciągu krótkiego czasu przeprowadził on szereg najróżnorodniejszych doświadczeń. Rozpoczął od tego, że wybrał równą liczbę samców i samiczek szarańczy i zapewnił im nadzwyczaj dogodne warunki bytowania, mianowicie dość wysoką temperaturę, wilgotność powietrza oraz obfity pokarm. W rezultacie zauważył on, że już w następnym pokoleniu urodziło się znacznie więcej samiczek, niż samców. Stopniowo utrudniając warunki egzystencji szarańczy, dr. Joseph zauważył, że w następnych pokoleniach liczba narodzin samiczek zrównała się z liczbą narodzin samców, zaś w okresie, kiedy kazał on swym wychowankom cierpieć głód i chłód, nastąpiła wybitna przewaga urodzeń samców.

Sama istota zjawiska nie została jeszcze wyjaśniona, natomiast wiaśniuna została przeczyna. Dalsze prace doprowadzą niewątpliwie do całkowitego wytłumaczenia zagadki naukowej.

I. L.

F. WINTERSTEIN.

## Dely.

Gdy nawpół zrujnowany właściciel fabryki kapeluszy, Lobyer, kupił okazyjnie wielką restaurację, bar i kawiarnię „Ermitage” z wielkim ogrodem — przypuszczał, że wreszcie podreperuje swe zachwiały interesy. Restauracja, bar i kawiarnia miały dawać dochody — tak sobie przynajmniej wyobrażał pan Lobyer — a latem, w ogrodzie, w letniej kawiarni i restauracji, z całą pewnością pa nować będzie wielka frekwencja.

Ale już po tygodniu przyszło rozczarowanie. Restauracja, kawiarnia i bar „Ermitage” świeciły pustkami. Od czasu do czasu zjawiał się jakiś gość, zamawiał pół szklanki czarnej kawy i znikał. Gdy latem otwarto ogród, pan Lobyer był przekonany, że nareszcie wszystko się zmieni. Ale i ogród pozostał pusty.

Pan Lobyer był niepokojony. Wpływów nie było, a wydatki wzrastały z prężającą szybkością z dnia na dzień. Tak upłynęło lato i zima. Pan Lobyer począł myśleć o samobójstwie. I w tym czasie przybyła z Anglii jego córeczka Dely. Przybyła, po skończeniu szkoły, napel-

nając pusty dom, restaurację i ogród we sołym śmiechem i życiem.

Do ogrodu zaczęli wreszcie przychodzić goście. Ale niestety, nie byli to goście restauracyjni. Byli to goście panny Dely. Z estrody ogrodu rozbrzmiewały wesołe dźwięki patefina. Młodziź ba wiała się, wypijała mnóstwo cocktailów i powiększyła jeszcze wydatki pana Lobyera, który był bliski pomieszenia zmysłów. Przeklinał swój pomysł, denerwował się, że mięso psuje się szybciej, niż kapelusze słomkowe, które dawniej wyrabiał i martwił się, że wierzyciele tak samo punktualnie przedkładali swe wękśle do zapłaty, wówczas, gdy prowadził inne zupełnie przedsiębiorstwo.

Pewnego popołudnia przed letnią restauracją zatrzymał się duży czarny samochód, z którego wysiadł pan Berger, dyrektor wielkiego towarzystwa akcyjnego. Jak to się stało, że kazał się zatrzymać przed tym ogrodem, tak skrzętnie omijanym przez wszystkich — niewiadomo. Faktem było, iż pan dyrektor był tego dnia w bardzo złym humorze. Usiadł przy jednym ze stolików. Kelnerowi, który zbliżył się do niego z ukłonem, powiedział niecierpliwie:

— Później.

Upłynęło pięć minut, dziesięć. Pan dyrektor ciągle siedział zaszepcony. O czem myślał? O tem, że przeprowadził fatalną transakcję z jednym z agentów? O tem, że dowiedział się, iż przyjaciółka go zdradza? O tem, że był tak bardzo zajęty, że musiał narazie przynajmniej — zrezygnować z wyjazdu do jakiegoś kurortu? — Niewiadomo. Ale był zły, smutny i ponury. Gdy zbliżył się kelner, znów go oddalił niecierpliwym gestem.

I w tej chwili rozbrzmiał srebrzysty śmiech. Alejką ogrodu szła Dely. Jej smutka postać wyraźnie odcinała się na tle zieleni drzew. Pan dyrektor spojrzął uważnie i uśmiechnął się. Z przyjemnością spoglądał na urocze zjawisko.

Po upływie 10 minut już z sobą rozmawiali. A tego samego wieczora kelner ze zdumieniem przyjmował od pana dyrektora zamówienie na kolację z szampnem, którą spożyła Dely z Bergerem.

Następnego ranka zadzwiczał telefon w mieszkaniu pana Lobyera.

— Jutro jest płatny weseł na X franków — mówił jakiś głos. O ile nie zostanie zapłacony, cała restauracja będzie sprzedana z licytacji.

— Ja tego nie przeżyję — zawołał Lobyer, zwracając się do swej żony. — Ja tego nie przeżyję...

★

Tego samego dnia, o godz. 5 po południu, znów zatrzymało się przed ogrodem czarne auto. Pan Berger uśmiechnięty wszedł do restauracji. W ogrodzie wesoło bawiła się Dely z kilkoma znajomymi. Pan Berger nie omieszkiał natychmiast zaprosić wszystkich na skromną kolację. Szampa lał się jak woda. A gdy pan dyrektor poczuł już lekkie zamęt w głowie, zarzykował. Oświadczył się.

Następnego dnia do biura Lobyera wszedł pan Berger.

— Proszę pana, chcę przystąpić z panem do spółki. Wkładam w to przedsiębiorstwo 100.000 franków. Ale trzeba je rozreklamować, pan rozumie? Już ja się tem zajmę.

W sierpniu przed ogrodem „Ermitage” stał długi sznur samochodów. Na estradzie, tam gdzie niegdyś stał patefon Dely, teraz rozbrzmiewały dźwięki wspaniałej orkiestry jazzowej. Dwunastu kelnerów we frakach obsługiwało szybko i sprawnie. Pan Lobyer, zadowolony, obliczał w swem biurze zyski dnia.

A Dely? Przebywała ze swą przyjaciółką na Rivierze. Ale o tej przyjaciółce państwo Lobyer, nigdy z sobą nie mówili.

Tłum Ilk.

# Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi (ul. Piotrkowska 73) rozwijało w roku 1930 niezwykle ożywioną działalność

Poniżej podajemy sprawozdanie z rocznej działalności Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73).

Doraźnie Zarząd Stowarzyszenia ingerował w następujących sprawach:

1) Stosowania na r. 1930 jdnoprocentowej stawki dla przedsiębiorstw hurtowych, nie prowadzących ksiąg;

2) Uzgodnienie pojęcia sprzedaży hurtowej i stosowania ulgowej stopy podatkowej przy sprzedaży, celem odsprzedaży, produkcji i eksploatacji;

3) Wyłączenia z obrotu podlegającego podatkom tak zwanych odsetek prolongacyjnych;

4) Stosowania ulgowych stawek podatkowych od obrotów przedsiębiorstw handlowych, oddających swoje towary przedsiębiorstwem przemysłowym dla przeróbki;

5) Opodatkowania pośredników handlowych (t. zw. przedstawicieli firm zagranicznych) od prowizji;

6) Ustalenie, że przedsiębiorstwo handlu hurtowego może wykonywać za jednym świadectwem przemysłowym także czynności komisowe i pośrednictwa handlowego.

W szeregu memoriałów do odnośnych czynników Stowarzyszenia ingerowaliśmy odnośnie wyjaśnienia szeregu kwestyj związanych z wymiarem tego podatku, oraz wadliwym stosowaniem ustawy, a mianowicie:

1) wobec wypracowania nowych norm średniej zyskowności przy ustalaniu dochodów dla firm nieprowadzących ksiąg handlowych;

2) w sprawie wadliwego stosowania ustawy:

a) odliczenia od dochodu strat poniesionych na dłużnikach w myśl wyroku N. T. A.;

b) szacowania remanentów na zasadzie ceny;

c) odliczania od dochodu odsetek oraz świadczeń podatkowych i świadczeń socjalnych;

## PODATEK MAJĄTKOWY

Od szeregu lat zarząd Stowarzyszenia domagał się wprowadzenia noweli do ustawy o podatku majątkowym, upoważniając władze skarbowe do umarzenia zaległego podatku ze względu na utratę majątku płatnika.

## ŚWIADCZENIA SOCJALNE

W roku sprawozdawczym, zwracało Stowarzyszenie uwagę miarodajnym czynnikom na obciążenie z tytułu świadczeń socjalnych. Wysokość składek ubezpieczonych powinna być zredukowana bez obniżenia świadczeń socjalnych, drogą redukcji i sprawienia administracji ubezpieczeń społecznych.

Ingerowano również w sprawie obniżenia nieproporcjonalnie wysokich odsetek za zwłokę (6 proc. rocznie).

## IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA.

Między Stowarzyszeniem a Izbą rozwinęła się od pierwszej chwili istnienia tej ostatniej ścisła współpraca.

Podkreślić należy doniosłą i energiczną pracę Stowarzyszenia we wszystkich bez wyjątku komisjach izby, do których delegowano stale swych członków, zarówno w charakterze reprezentantów, jak i rzeczoznawców z różnych dziedzin.

Stowarzyszenie reprezentowane jest w Izbie przez 12 radców, oraz w prezydium Izby.

## REPREZENTACJA

Stowarzyszenie reprezentowane było w Komisji Traktatowej przez 1 przedstawiciela, w Komisji celnej przez 2 przedstawicieli, w Izbie przemysłowo-handlowej przez 12 radców, w komisjach odwoławczych przy izbie skarbowej jw Łodzi przez 3 członków, oraz 3 zastępców, w komisjach szacunkowych podatku przemysłowego i dochodowego zasiadało 12 członków i 12 zastępców.

## SEKCJA HANDLU HURTOWEGO.

Odbyto kilka konferencji z przedstawicielami przemysłu na terenie Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi i Związku Przemysłu włókienniczego w państwie Polskim, celem unormowania stosunków między hurtownikami, a przemysłowcami. Ze strony zarządu sekcji wysunięte zostały następujące postulaty: 1) utworzenie „czarnej listy” niewypłacalnych dłużników, 2) podział hurtowników na kategorie i w związku z tym podzia-

łem udzielanie odnośnych kondycji, 3) ustalenie rozpiętości cen między cenami gotówkowymi, a kredytowymi, 4) ustalenie normalnego zarobku i kontrola nad wypełnieniem tego warunku, 5) zrównanie składów komisowych przemysłowców z hurtownikami, 6) zaniechanie ramszowania towarów w sezonie, 7) ustalenie komisji rozjemczej, celem rozstrzygnięcia sporów między hurtownikami a przemysłowcami.

## SEKCJA DETALISTÓW.

Podobnie, jak w r. 1929 Sekcja detalistów i w okresie sprawozdawczym stała na straży interesów handlu detalicznego w Łodzi, broniąc interesów swych członków, tak w sprawach podatkowych, jak i we wszelkich innych, które stały zagrożoną bytowi kupiectwa detalicznego.

A więc w dalszym ciągu podejmowano akcję zwalczania nielegalnej konkurencji i t. p. Zarząd sekcji wydał odezwę do wszystkich fabrykantów, którzy zajmują się detaliczną sprzedażą, w której wskazał na niewłaściwe stanowisko fabrykantów i zagroził skutkami przewidzianymi w regulaminie sekcji, dotyczącym specjalnie uprawiania detalicznej sprzedaży przez fabrykantów.

## SEKCJA PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH.

Sekcja Przedstawicieli Handlowych, jak i w latach poprzednich, tak i w okresie sprawozdawczym, ingerowała w sprawie zniesienia art. 16 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku przemysłowym, żądając zniesienia przepisu, że przedstawiciel handlowy nie ma prawa utrzymywania składów konsygnacyjnych i trudnienia się inkasem.

## SEKCJA PRZEDZYSY.

Kryzys gospodarczy, potęgający się w roku sprawozdawczym odbił się fatalnie na handlu przedzysy, doprowadzając do likwidacji najpotężniejszych placówek w tej branży. Sekcja zajmowała się energicznie sprawami podatkowymi, a mianowicie czyniła starania o obniżenie po-

datku przemysłowego od obrotów dokonanych przedzysy do pół proc., jak również o obniżenie stopy średniej dochodowości dla firm, nie prowadzących ksiąg handlowych, przy ustaleniu podatku dochodowego.

## SEKCJA WŁAŚCIELI PRZEDSIĘBIORSTW CHEMICZNYCH.

W roku sprawozdawczym Sekcja zajmowała się wszelkimi aktualnymi sprawami, dotyczącymi branży chemicznej. Najbardziej palącą sprawą i największą bolączką handlu było unormowanie warunków sprzedaży artykułów chemicznych. W tym celu utworzony został kartel między członkami Sekcji, który wysuwał następujące warunki normujące sprzedaż: 1) wszyscy członkowie kartelu obowiązani są sprzedawać artykuły chemiczne według cen ustalonych przez władze kartelowe; 2) rachunki winny być pokrywane gotówką.

## SEKCJA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW DRZEWNYCH.

W końcu roku sprawozdawczego powstała Sekcja Kupców i Przemysłowców Drzewnych, która ma za zadanie choćby w części unormować dalszą pracę i uzdrowić tę dziedzinę handlu.

## WYDZIAŁ OCHRONY KREDYTU.

W cyfrach działalności W. O. K. w r. 1930 przedstawiała się w sposób następujący:

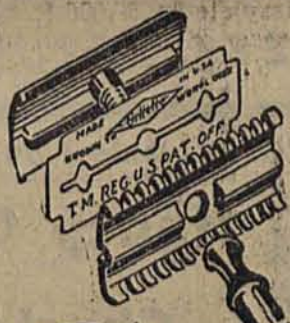
Zgłoszono ogółem w 1930 r. 361 spraw na sumę złotych 1,934,716.29, oraz saldo z 1929 r. wynosiło 126 spraw na sumę zł. 1,701,067.76.

Załatwiono ostatecznie w okresie sprawozdawczym 208 spraw na kwotę zł. 1,749,232.51.

Z pozostałej ilości rozczeń zgłoszonych w 1930 roku umorzono, wobec bez skutecznej interwencji, 22 sprawy na kwotę zł. 520,329.27.

Wycofano przez wierzycieli po zgłoszeniu 152 sprawy na zł. 1,338,712.15.

Przelano na 1931 rok 105 spraw na kwotę zł. 27,510.12.



WSZYSTKIE NARODY ZGODNIE UŻYWAJĄ

# Gillette

## Masło sowieckie w Anglii.

Pojawienie się na rynku londyńskim 15 tys. beczek masła sowieckiego wywołało zaniepokojenie wśród państw eksportujących, a przedewszystkiem w samej Anglii. Gdy bowiem dumping sówiecki w zakresie innych artykułów, których Anglia potrzebuje, a których nie produkuje ani u siebie ani w swych koloniach, nie wywoływał dotychczas z jej strony żadnych sprzeciwów, to jednak obecnie stale wzrastający dumping masła wywołał bardzo nieprzychylny nastrój i powszechne sprzeciwy.

To stanowisko Anglii wynika również z tego, że Rosja nie posiada sama

masła w nadmiarze i że ceny tego artykułu w Moskwie są bardzo wysokie, podczas gdy w Londynie oferowano masło po cenach niższych od cen najtańszego masła.

Delegat państwowego instytutu eksportowego w Londynie komunikuje, że zjawienie się powyższych ilości masła sowieckiego nie należy traktować, jako zapowiedzi stałego wzrostu eksportu masła rosyjskiego. Bowiem ilość masła, jaką przywiózł ostatnio „Aleksiej Rykoff” jest o 17 proc. mniejsza, niż w r. ub., a o 55 proc. niż w 1929 r. w tym samym czasie.

## Produkcja włókiennicza Francji spadła wskutek strejku

Skutkiem strejku włókienniczych przez strejk wyprodukowanych zostało w maju roku bieżącego 3,33 miliony kg. tkanin, wobec 6,45 mil. kg. w maju r. ubiegłego.

## Węgierscy przedsiębiorcy bawełny chcą utworzyć kartel

Węgierscy przedsiębiorcy bawełny, po ukończeniu rozmów przedwstępnych, w szybkim tempie dążą do zorganizowania kartelu przedzysy bawełnianych.

Konieczność utworzenia kartelu stoi w związku z dobiegającymi końcem pertraktacjami, o zawarciu umowy handlowej austriacko-węgierskiej.

## Giełda pieniężna.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita przy zapotrzebowaniu normalnym. Słabiej kształtowały się dewizy na Amsterdam i Paryż. Banknotami dolarowemi obracano po kursie 8.95. Wyplata telegraficzna na New York 8.925. Notowano dewizy: Amsterdam 359.35, Londyn 43.31 i pół, Paryż 34.94, Praga 26.43, Zurych 173.30, Wiedeń 125.47. W obrotach po zagiełdowych dolar gotówkowy 8.96 3/4 w zaofiarowaniu, rubel złoty 4.79 i pół, rubel srebrny 1.40, bilion 0.68, czerwoniec 2.95. Kurs urzędowy jednego grama czystego złota 5.9244.

AKCJE. Na rynku akcyjnym daje się zauważyć większe ożywienie, zwłaszcza w dziale akcji metalurgicznych, któremi dokonywano transakcyj po kursach wyższych. Notowano: Bank Polski 114, Bank Handlowy 100, Lillpopy 15 1/4, Starachowice 7.75—8.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek państwowych tendencja naogół była bez zmian, za wyjątkiem 7 proc. pożycz. stabilizacyjnej, której kurs lekko zwyżkował. Notowano: 4 proc. pożycz. inwest. zwykła 82 i pół — 82, 5 proc. konwers. 46 3/4, 7 proc. stabil. — 77 3/4, 4 i pół proc. ziemskie 47 3/4 — 47 1/4, 8 proc. m. Warszawy 69 1/4 — 68 3/4 — 69. 8 proc. m. Częstochowy 60 i pół, 8 proc. m. Łodzi 64—63 3/4 — 64, 6 proc. oblig. m. W-wy z 1926 r. VIII i IX em. 46. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych panowała tendencja nadal słaba, za wyjątkiem niektórych listów prowincjonalnych.

## Przemysł elektrotechniczny odporny jest na kryzys

Pewne czynniki sprawiają, że obecne położenie przemysłu elektrotechnicznego nie przejawia tak gwałtownych wstrząsów, jak w innych gałęziach przemysłu. Przedewszystkiem znaczna część przetworów elektrotechnicznych są to artykuły pierwszej potrzeby, konieczne nietylko dla nowych instalacji, ale do utrzymania i powiększenia już istniejących. Dalej silny kapitał zagraniczny, biorący udział w większych naszych przedsiębiorstwach, rozporządzający dużymi rezerwami, jest w stanie skutecznie opierać się chwilowym trudnościom rynku.

Produkcja kolejowa, wynosząca w 1929 r. 119,255 tys. zł., nie została jeszcze obliczona za rok 1930, można jednak oszacować spadek jej w tym roku na około 20 procent, ponieważ o tyle zmniejszyła się liczba robotników, zajętych w tym przemyśle, czyli za rok ubiegły wynosić mogła 100 miljonów złotych.

## Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

## „WYWIAD KREDYTOWY”

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą  
SRÓDMIEJSKA Nr. 20 (Cegielniana 15)  
tel. 129-30.

## „Tłumacz języków obcych”

Czasopismo wychodzące miesięcznie w trzech wydaniach: angielsko-polskiem (A), francusko-polskiem (B) i niemiecko-polskiem (C) — jest przyjemną i pożyteczną rozrywką dla wszystkich interesujących się językami obcymi. Każdy numer „Tłumacza” zawiera ciekawe opowiadania, anegdoty karykatury, wymyki z prasy zagranicznej itd. wraz z dokładnym przekładem na język polski. — Do nabycia w księgarniach. Cena nr. 60 gr. Prenumerata kwart. zł 1.50.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie specjalny numer okazyowy. — Adres red. i administ. : Warszawa, ul. Walecowa 3—4. Skrzynka poczt. 396. Skład główny dla pp. księgarzy: „Dom Książki Polskiej” Sp. Akc., Warszawa, Pl. 3 Krzyży 8

## KRYNICA Dr. E. EHRENPREIS

ordynuje jak corocznie willa „Romanówka”

**KASYNO W SOPOTACH.**

W sobotę dnia 27 czerwca, o godzinie 8.30 wieczór, otwiera kasyno sopoćkie w Casino-hotelu, w salonach wybudowanych z wyszukany, artystycznym smakiem przez profesora Fahrenkamp'a z Dusseldorfu, międzynarodowy „Sporting Club”. Otwierając nowy klub dyrekcja kasyna idzie za przykładem wszystkich dużych miejscowości międzynarodowych.

W międzynarodowym „Sporting Club” będzie się odbywać gra w ruletkę i w baccara. Stawki ruletki będą identyczne z ruletką w kasynie. Po godzinie 6-iej wieczór obowiązuje strój wieczorowy. Dla wstępu do międzynarodowego „Sporting Clubu” potrzebne są specjalne karty wstępu, które można otrzymać w sekretariacie klubu.

**ZAKOŃCZENIE WYKŁADÓW W INST. PRAWA ADMIN.**

W dniu 20 czerwca 1931 roku został zakończony cykl wykładów z dziedziny nauki prawa administracyjnego, prowadzonych przez dr Tadeusza Hilarowicza, profesora Wolnej Wszechnicy. Instytut prawa administracyjnego, mający na celu pogłębianie wiedzy zawodowej wśród urzędników administracyjnych, prowadzi swą działalność od trzech lat.

W pierwszych dwóch latach słuchaczami instytutu byli nie tylko urzędnicy zarządu m. Łodzi, ale i pracownicy obojętnych związków komunalnych: magistratu Rudy Pabjanickiej, Tuszyna Konstantynowa, Tomaszowa, Zgierz oraz wydziałów powiatowych Łodzi, Brzezin, Łasku i innych.

Na zebraniach instytutu omówiono szczególnie pojęcie i zadanie policji, decentralizacji i dekoncentracji w administracji, pojęcie i rodzaje samorządów, kwestię swobodnego uznania władz administracyjnych formy aktów administracyjnych itd. wraz z czytaniem i komentowaniem odnosnych wyroków najwyższego trybunału administracyjnego.

Wykłady prowadził osobiście kierownik instytutu profesor Hilarowicz, sekretarzem zaś instytutu był bez przerwy p. Wacław Busiakiewicz, referent wydziału przydziałowego.

Zauważyć należy, że nauka w instytucji była bezpłatna, przy cym zainteresowanie wśród słuchaczy b. znaczne.

Na zakończenie profesor Hilarowicz rozdał słuchaczom tematy do prac pisemnych dotyczących specjalnej kwestji administracji samorządowej.

**Zniżka cen w Krynicy  
Imponujący rozwój perły uzdrowisk polskich**

Krynica, w czerwcu.

Wspaniała pogoda, panująca niepodzielnie od czasu rozpoczęcia się sezonu kuracyjnego, nadaje zdrojuwu naszemu specjalny urok, czarujący mile licznymi zjeżdżającymi kuracjuszów. Ani ogólne zubożenie, ani kryzys gospodarczy nie uszczupliły znacznie szeregu starych bywalców, szukających tu zdrowia lub odpoczynku. To też cyfrowo zjazd gości obraca się w ramach lat poprzednich, i zaznaczył się dotychczas liczbą około czterech tysięcy osób.

W latach ubiegłych kierowały władze miejscowe cały wysiłek w kierunku ulepszenia i doprowadzenia do dobrego stanu dróg w obrębie Krynicy, co im się w zupełności udało. W tym roku specjalną uwagę skierowano na centrum Krynicy t. j. deptak, starając się go doprowadzić pod względem dekoracyjno-ogrodniczym, do poziomu europejskiego. — Wspaniałe lany tulipanów, przeplatane szlachetnymi gatunkami róż pnących i piennych, oraz szpalery bżów, bawią miłe oczy kuracjuszów, nasyciając świeżą wonią powietrze.

To też spacerować po deptaku wolnym od kurzu, na którym jak zwykle koncentruje się cały ruch kuracjuszów, słuchających doskonałej orkiestry zdrowiej-koncertującej dwa razy dziennie — należy dziś do prawdziwej rozrywkij. W najbliższym czasie komisja zdrojowa wprowadza innowacje, przenosząc przez gigantofony radiowe nagrywane koncerty w różne strony zdrojowiska, oraz wprowadza wieczorne koncerty, nagrywane przez radio.

Stałe kino, z codziennymi nowymi programami, jak również występ zespołów chóru Dana, Gold, Petersburski i tp. zastępują obecnie z konieczności teatr,

który rozpocznie swój sezon występami operetki warszawskiej, przynosząc kino na wolne powietrze. Sportowa publiczność ma swoje atrakcje w postaci tradycyjnego biegu górskiego, biegu kołarskiego Tarnów — Krynica, oraz turnieju tenisowego, który rozegra się w pełnym sezonie na nowo wybudowanych kortach w stadionie hokejowym, stojącym już obecnie do dyspozycji gości od rana do nocy, przy świetle specjalnych reflektorów.

Wielkimi powodzeniem cieszą się kąpiele słoneczno - powietrzne, uruchomione w roku bieżącym, wcześniej niż corocznie, odwiedzane tłumnie przez kuracjuszów. Tu znowu wprowadzono: kręgielnię, kort tenisowy i różne przyrządy gimnastyczne tak dla celów leczniczych jak i rozrywkowych, urzycimnając pobyt żadnym rozrywką na wolnym powietrzu.

Krynica, jako zdrojowisko rządowe, zmuszona była z uwagi na konieczne oszczędności budżetowe ograniczyć projektowane inwestycje, według planów rozbudowy.

W roku bieżącym kontynuują się jedynie wiercenie drugiego otworu „Zubera”, zaś źródło doskonałej wody Słowińskiej otrzymało nowoczesną oprawę na wzór „Wildungen”.

Sieć kanalizacyjna została rozszerzona na uboczne dzelnice. Na jesieni rozpocznie się budowa nowego gmachu pocztowego. Wobec rozbudowania Krynicy szczególnie na peryferiach, powstała konkurencja mieszkaniowa, której wynikiem jest stała zwyczajka cen.

W obecnym sezonie cena pokoju z utrzymaniem zaczyna się już od 6 zł dziennie, a komfortowe wille pobierają conajwyżej 15 zł od osobv.

**DYPLOMY W SZKOLE WŁÓKIENNICZEJ.**

W państwowej szkole włókienniczej w Łodzi dyplomy techników włókienniczych otrzymali:

Na wydziale przedziałniczym: Bierkowski Józef, Czajła Jan, Gutry Jean, Jezak Antoni, Kazimierzczak Wiktor, Kinderman Erwin, Klajman Iza, Mathes Alfred, Mózdzak Stefan, Nowikow Aleksey, Pawlikowski Zygmunt, Penkalla Franciszek, Radziejowski Władysław, Rybak Zygmunt, Szafirowicz Eugenjusz, Szulc Feliks.

Na wydziale tkackim: Brodziak Bronisław, Ancrewski Stanisław, Kacprzak Leon, Kosik Tadeusz, Krzczewski Wacław, Kujawski Zbigniew, Markiewicz Aleksander, Meryn Henryk, Michalak Leon, Rozenkranc Chaim, Rozenal Bolesław, Schoenknecht Wally, Solański Karol, Stawicki Zenon, Tatarowski Gabriel, Tenenbaum Ilija, Wróbel Wiktor, Zalc Majer, Zdzienicki Tadeusz.

Na wydziale farbiersko-wykończalniczym Arndt Erwin, Bechtold Kurt, Butz Stanisław, Fabiański Zbigniew, Jastrzębski Mieczysław, Kędziński Bohdan, Koralczyk Tadeusz, Koscichade Karol, Kuziówicz Zygmunt, Lewandowski Kazimierz, Martz Karol, Mizerski Mieczysław, Myszkowski Eugenjusz, Neubart Zygmunt, Rożniecki Lucjan, Skrzyński Jan, Siochowski Saul, Smulski Roman, Stein Aleksander, Wyganowski Stanisław, Zambrzycki Jan.

Dyplomy techników - mechaników na wydziale mechanicznym otrzymali: Biegański Stanisław, Borkowski Henryk, Chwiralski Edmund, Ocemba Henryk, Kaczmarek Teodor, Kamiński Jan, Koprowski Leon, Kuzniak Jerzy, Małolepszy Bolesław, Mądry Mieczysław, Muraski Zygmunt, Muszalski Aleksander, Paszkowski Kazimierz, Poborc Tadeusz, Rojek Kwiryn, Spychalski Eugenjusz, Stawicki Kazimierz, Szewc Jan, Sztaja Gedz, Wasiak Stefan, Zając Henryk.

**NOWI MATURZYŚCI.**

W dniach 8, 9, 10 i 11 maja b. r. odbywały się w II gimnazjum męskim towarzystwa żydowskich szkół średnich ustne egzaminy maturalne w wyniku których otrzymali świadectwa dojrzałości następującyi arbiturjenci: Brzoza Abram Fejwel, Bunin Boruch, Dicker Samuel, Flato Abram, Frajman Abram Lajbes, Fronkel Schama, Garkawy Samuel, Gutgeld Jochiaj, Holeski Samuel, Kon Fiszel, Leber Mordka, Lewin Hersz, Morgensztern Aron, Najman Juhde, Rapaport Izaak, Reich Jakob, Rozenbaum Chaim, Szeps Akiwa Jakir, Szur Codek, Uryzon Samuel, Wolman Jakob Chaim.

**Nieście pomoc  
najbardziejniemy**

**DENTOSAN DAJE BIAŁE, ZDROWE ZĘBY.**

**NIE NISZCZY EMALJI ZĘBÓW.**  
**PASTA . PROSZEK . ELIKSIR.**



**NOWE MATURZYŃSKI.**

W Gimnazjum C. Waszczyńskiej otrzymały świadectwa dojrzałości następujące abiturjenci: Altmanówna Sabina, Gilówna Janina, Gilówna Jadwiga, Golachowska Irena, Grochocińska Sabina, Hamerówna Natalia, Kirschankówna Anna, Kralkowska Wacława, Kruszewska Helena, Majchrzakówna Maria (Blandyna), Mosińskówna Stefania, Paterówna Jadwiga, Pietrowówna Irena, Płarska Barbara, Siedlikówna Stefania, Skłodowska Jadwiga, Szniگیelska Aniela, Stromówna Berta, Stromówna Regina, Szymorowska Janina, Wyszogrodzka Irena, Zwańska Bożena, Zającówna Stanisława.

Dnia 20 b. m. o godz. 6 pp. w gimn. żeńskim J. Pryssewiczówny odbył się rozdanie matur. Egzamin dojrzałości złożyły następujące uczennice: Amanówna Halina, Bialerówna Marja, Brusserówna Emma, Bystrawska Wiktorja, Czarnożyłówna Alicja, Goldberżanka Romana, Grosmanówna Rachela, Gutmanówna Halina, Helmanówna Emma, Hochlingerówna Helena, Kazimierska Amelja, Kokosińska Zofja, Konówna Marja, Lewkowiczówna Barbara, Lipińska Halina, Lipszycówna Halina, Mincówna Ella, Nagadowska Halina, Pinkusówna Natalia, Rozenalów na Halina, Szczepańska Janina, Szczurkiewiczcówna Marja, Szeniwcówna Stefania, Taczalówna Eugenia, Tarasijska Rachela, Towówna Janina, Waldmanówna Halina, Wassermanówna Marja, Wojewódzka Jadwiga, Zysserówna Tonia.

W gimnazjum żeńskim Marji Hochsteimowej otrzymały świadectwa dojrzałości następujące abiturjenci: Gdańska Rachela, Goldfeder Cecylja, Goldrajch Salomea, Gumener Rachela, Horowitz Marja, Kohn Cecylja, Korman Mała, Maliniak Felicia, Mandelbaum Zofja, Piórko Dora, Prusinowska Halina, Rajngold Rebeka, Rogozińska Felicia, Rużycka Estera, Wiślicka Tola, Wolfowicz Halina, Wrońska Estera, Zduńska Natalia, Zyberberg Ewa.

**ZNIŻKI KOLEJOWE DLA CZŁONKÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.**

Od roku 1930 polskie towarzystwo krajoznawcze uzyskało dla swych członków 25 proc. niżkii kolejowe do wszystkich miejscowości uzdrowiskowych kąpielowych, stacy klimatycznych, turystycznych i t. p. Niżki te otrzymuje się bez żadnych trudności za okazaniem specjalnej legitymacji, którą wydaje sekretariat polskiego towarzystwa krajoznawczego w godz. 20-22 czynny w wtorki i piątki w lokalu własnym P. T. K. przy ul. Al. Kościuski 17 (poprz. of. II piętro).



Dziś i dni następnych.

**Nancy Carroll**  
oraz  
**Charles Rogers**



w filmie p. t.

**SERCE i SPORT**

Wspaniała ilustracja.—Piękna muzyka i piosenki.—Początek codziennie o godz. 6-iej, w soboty i niedziele o godz. 12-iej.—Ceny miejsc na poranki 75 gr. i 1 zł.—Nad program: Dodatek Fleischerowski p. t. „Bańki Mydlarskie”.

**Problemy Ludzkości Wszystkich Czasów**

**PORODY**

**MACIERZYŃSTWO**

**PORONIENIA**

**MILÓŚĆ**

Film — Światła i Cienie Macierzyństwa

Do gotowania jarzyn

**MAGGI**ego buljon



PRACOWNIA SUKIEN  
**Zofji Potokowej**  
dawniej Cegielniana 62  
obecnie  
Piotrkowska 101.

**Dwie spółdzielnie**  
*otrzymały pożyczki z Komitetu  
rozbudowy miasta*  
Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu rozbudowy miasta pod przewodnictwem ławnika Izdebskiego. Z tegorocznego kontyngentu komitet przydzielił spółdzielni mieszkaniowej „Lokator” pożyczkę w wysokości 560 tysięcy złotych oraz spółdzielni mieszkaniowej „Na przed” pożyczkę w wysokości 280 tysięcy złotych.  
Obie spółdzielnie otrzymały pożyczki na wykończenie budowy już rozpoczętych i w roku bieżącym wykończonych zostanie 150—160 mieszkań 1, 2 i 3 izbowych. (x).

**Dwoje dzieci**  
*ofiara katastrofy budowlanej*  
We wsi Janówek (pow. turecki) wydarzył się wieczoraj trądzony wypadek, ofiarą którego padło dwoje dzieci.  
Jeden z miejscowych gospodarzy wynajął przed paru dniami kilku murarzy, którym polecił rozebrać nawpół już rozwaloną zagrodę i na tem miejscu zbudować inną.  
Murarze wczoraj właśnie mieli wykończyć rozbiorę. W godzinach rannych, gdy w pobliżu budynku spożywa li śniadanie, nagle zawałiła się jedna ze ścian, grzebiąc pod sobą dwoje dzieci, 6-letniego Stanisława Rybarczyka i 5-letnią Julię Wysocką, które bawiły się w piasku.  
Murarze rzucili się im na ratunek. Gdy dzieci wydobyli z pod gruzów, były one już martwe. Zwłoki zabezpieczono na no miejscu do zejścia władz.  
W godzinach wieczornych przeprowadzono śledztwo, w wyniku którego został aresztowany jeden z murarzy, kierujący rozbiorą budynku. Władze ustaliły bowiem, że ponosi on winę za katastrofę. (d)

**Co słychać**  
*w naszych uzdrowiskach*  
Iwnicz. Zjazd kuracjuszy przewyższa już obecnie frekwencję zeszłoroczną. Ceny naogół znacznie niższe w porównaniu z rokiem ubiegłym. Utrzymanie w pensjonatach dostać można już od 8 zł. dziennie wraz z pokojem. Ceny w najlepszych zakładach od 10—14 zł. dziennie. Po koje w willach zakładowych od 2.50, w willach miejscowych od 2—6 zł. dziennie. Plaga nieumyślnych pośredników mieszkaniowych została ostatnio zlikwidowana dzięki uruchomieniu przez komisję zdrojowa własnego biura informacji mieszkaniowej. Ruch towarzyszyki bardzo ożywiony. Na deptaku przygrzywa doskonała orkiestra 6 p. Strzelców podhalańskich pod batutą kapelmistrza por. J. Vorla.  
Krynica. W roku bieżącym istnieje tu największy popyt na średnie i małe pensjonaty, które już obecnie są przepelnione letnikami. Droższe zakłady mają jeszcze znaczną ilość pokoi wolnych. Ceny pensjonatów w III kategorii od 8—15 zł., II kat. od 12 zł. i w I kat. od 13 zł. w zwyż wraz z pokojem, światłem i obsługą. Sezon w całej pełni. Zjazd bardzo liczny ze wszystkich stron Polski.  
Czorsztyn. W pensjonatach i domkach letniskowych wszystkie niemal pokoje zajęte na letni sezon. Na Nadzarczu przystąpiono do montowania letniska campingowego, które otwarte zostało z dniem 1 lipca b. r. Równocześnie otwartą zostanie nowo wzniesiona wielka restauracja zakładowa i campingowa.  
Ojców. Zjazd letników oraz ruch wycieczkowy przez cały czerwiec bardzo ożywiony. W parku klimatycznym dwa razy dziennie koncerty muzyki wojskowej. Przystąpiono do budowy wodociągów. Woda oraz elektryczność doprowadzana będzie do nowobudowanego się osiedla ponad dolną jeszcze w ciągu bież. sezonu.  
Szczywnica. Popyt na pokoje i mieszkania w okresie letnim bardzo znaczny. Ceny w pensjonatach I kategorii 10 zł. dziennie, II kategorii 7.20 zł., III kategorii 6 zł. Pokoje bez światła i uestugi I kat. 5.50, II kat. 4.40, a III kat. 2.20 zł. dziennie. Taksa klimatyczna 25 zł. od osoby. Kąpiel mineralna 3 zł. W tym roku uzyskała Szczywnica światło elektryczne, zaprowadzone obecnie na terenie całego zdrojowiska.  
Jaworze na Śląsku. W ostatnich dniach zaczęły się tu ożywić zjazd kuracjuszy i letników do will zakładowych, jak też miejscowych domków. Ceny utrzymania w zakładzie 8.50 zł. dziennie, pokoje od 3.50 zł. Cena pokoju w domkach miejscowych 60—150 zł. miesięcznie.

# PLACE

z drzewkami owocowymi z lasem i bez lasu  
w Julianowie, przylegającym Marysinie III i Langówku  
na dogodnych warunkach do sprzedania. Blisze szczegóły  
w Zarządzie Dominium Julianów, Marysin III,  
w Łodzi ul. Piotrkowska 104, tel. 225-88, w godz. 10—1  
i 3—8 wieczór

## Rada Miejska powinna być zwołana celem uchwalenia pożyczki 1 miliona złotych na zatrudnienie bezrobotnych.

### W przeciwnym razie robotnicy sezonowi zostaną bez pracy i bez prawa do zasiłku rządowego po skończonym sezonie.

Ministerstwo skarbu zawiadomiło magistrat, iż przyznało z funduszy obrotowych ministerstwa pożyczkę w wysokości jednego miliona złotych na tymczasowe zasilenie funduszy przeznaczonych na zatrudnienie bezrobotnych. Jednym z warunków tej pożyczki jest uchwalenie jej w dwóch czytaniach.  
Jak wiadomo, od dłuższego czasu związki zawodowe domagają się zatrudnienia robotników sezonowych przez cały tydzień, jak i gwarancji, że robotnicy ci pracować będą najmniej przez 20 tygodni, albowiem tylko ten czas przepłacowany daje im prawo do zasiłku rządowego po skończonym sezonie roboczym. Dotychczas magistrat tłumaczył się

przed delegacjami robotniczymi, że nie może ich żądań uwzględnić, albowiem nie posiada pieniędzy na zatrudnienie bezrobotnych, a rząd mimo przyrzeczeń żadnych pieniędzy nie daje. I oto teraz, kiedy ministerstwo skarbu przyznało magistratowi pożyczkę w wysokości jednego miliona złotych, zachodzi obawa, że robotnicy przez długi czas nie będą mogli z pożyczki tej wyciągnąć korzyści, albowiem jak wiadomo, rada miejska nie zbierze się już przed jesienią.  
Z wytworzoną sytuacją w żaden sposób nie można się pogodzić i przede wszystkim do porządku dziennego. Magistrat winien bezwzględnie jaknajprędzej zająć się sprawą pożyczki, jak również prezyd

jum rady miejskiej powinno zrezygnować z wywczasów i zaprosić radnych w najkrótszym czasie na posiedzenie rady celem uchwalenia pożyczki, która została magistratowi przyznana na tak ważny i niecierpiący zwłoki cel jak zatrudnienie bezrobotnych.  
Stan bezrobocia w Łodzi i potrzeby szerokich sfer robotniczej ludności, która czeka na danie jej godziwego zarobku, by mogła się utrzymać przez lato i zapewnić sobie jaki—taki zasiłek na zimę jest znacznie ważniejszą sprawą, niż nieznaczne opóźnienie letnich wywczasów ojców miasta.  
Nie ulega wątpliwości, że magistrat i prezydium rady miejskiej zrozumieją, że sprawa jednomiljonowej pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych jest sprawą niecierpiącą zwłoki i że zaprzieszczenie jej nie znalazłoby absolutnie żadnego usprawiedliwienia.

**SÓL DO NÓG JANA**  
usuwa radykalnie dolegliwości nóg.  
Oryginalna tylko z numerowaną etykietą z markąochronną „SŁOŃ”.

**Złodzieje przy ognisku**  
**Sprytni policjanci przyłapali szajkę „potokarzy”**  
Wczoraj w nocy policjanci patrolujący las na Mani usłyszeli w pewnej chwili grę na harmonijce.  
Podszedłszy do miejsca, skąd dochodziły dźwięki, policjanci zauważyli kilku osobników, siedzących przy ognisku.  
Na widok granatowych mundurów osobnicy zerwali się z miejsca i rzucili się do ucieczki. Pomimo siłwzmastowego pościgu, nie udało się ich ująć z powodu panujących ciemności.  
Wówczas policjanci ukryli się w krzakach, słusznie przypuszczając, iż tajemniczy nieznajomi wrócą po chwili do swej kryjówki.  
Rzeczywiście po upływie kilkunastu minut zjawili się oni na miejscu i zaczęli wylęgięć z gestych krzaków okolicznych jaskięć pęczki i krzaków.  
Wówczas policjanci z rewolwerami w rękach wyskoczyli z ukrycia i aresztowali dwóch z obecnych. Pozostałym udało się uciec.

KRZYWICE  
GRUZLICE  
WYCIĘCZENIE  
*Leony*  
witaminowa  
wapieniowa  
**BIOCALCOL**  
KLAWE

Dzisiaj o godz. 11-ej przed poł.  
**PORANEK MUZYCZNY**  
ORKIESTRY SYMFONICZNEJ.  
W programie muzyka operowa.  
Anons: We wtorek  
dnia 23-go b. m.  
**„Noc Świętojańska”**

**HELENÓW**

**PRYWATNE POGOTOWIE LECYKARSKIE**  
Zielona 6. **12-333**  
Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. — Lekarska pomoc akuszer, ginekolog — Stacja zapobiegawcza pod kier. lekarza-specjalisty czynna od 9 w. do 3 w nocy.

**PUDER**  
**LE NARCISSE BLEU**  
de Mary  
WIEDZIE DO NABYCIA  
Wyróbujcie nasz najnowszyny przebó, wodę kwiatową „CRYNOLINE”  
**„ZAKOPANE”**  
Pensjonat „JURAND”, ulica Chalubińskiego, telef. Nr. 423, pod zarządkiem Sabyiny Breitmannówny (byłej zarządzającej „Słuitu”), poleca, po gruntownym przebudowaniu, pokoje słoneczne z balkonami, Łazienka, Kuchnia wykwintna. Ceny bardzo przystępne.

**NOC ŚWIĘTOJAŃSKA W STRZELCU**  
Pragnąc wznowić staropolskie tradycje, urzędują związek strzelecki miasta Łodzi we wtorek dnia 23 czerwca b. r. w Parku Poniatowskiego na boisku zabaw dziecięcych uroczysty obchód „Nocy Świętojańskiej”. Na program złożą się: przedstawienie rozpalenie ogniska, produkcje chóru im. Moniuszki, deklamacje, tańce przy ognisku, produkcje 2-chorystki. Początek o godzinie 8-ej i pół wieczorem. Wstęp bezpłatny.  
Zapraszamy mieszkańców m. Łodzi do wzięcia udziału w uroczystości, która ma stać się węzłem, łączącym chwile dzisiejszą z odwiecznymi tradycjami dawnej Polski.  
**BUFET „RESURSA” PRZY UL. KILIŃSKIEGO Nr. 123.**  
Nie dziwnego, iż bufet przy restauracji rzemieślniczej zdobywa coraz więcej konsumentów gdyż codziennie wydaje smaczne i dobre obiady i kolacje, które zadowolnić mogą najwybredniejszego smakosza po cenach bardzo niższych. Piwnica bogato zaopatrzona w różne trunki krajowe i zagraniczne. Zaznaczyć należy, iż dzierżawcą tej placówki jest znany mistrz sztuki kulinarnej-gastronomicznej p. Z Kozłowicz, przez kucharzy i b. kier. restauracji-kuchni „Louvre”  
**Z BIURA INFORMACYJNEGO DLA MATURYSTÓW.**  
Biuro informacyjne dla maturzystów uzyskało szczegółowe informacje w sprawie formalności, koniecznych dla studentów, wyjeżdżających na studia zagranicę. Poza tem biuro udziela informacji w sprawie terminów zapisu, egzaminów wstępnych na wszystkich wyższych uczelniach krajowych i licznych zagranicznych.  
Biuro informacyjne dla maturzystów mieści się w lokalu wypożyczalni akademickiej (11-go Listopada 26) i jest czynne we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5—7 popoł.

**ABBAZIA** Wielki sezon kąpielowy od maja do października  
**HOTEL QUISISANA** 1931 całkowicie odnowiony. — Idealny komfortu, kuchni i obsługi. — We własnym parku, centrum miasta. Całkowity pensjonat od 35 lirów.  
**HOTEL EDEN** Nowoczesny zakład nad brzegiem morza. Żądajcie bezpłatnych prospektów



### DYREKCJA GIMNAZJUM MĘSKIEGO ZGROMADZENIA KUPCÓW

m. Łodzi ul. Narutowicza Nr. 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 23 i 24 czerwca r. b. o godz. 4 po południu.

Podania do kl. A (dla nieumiejących pisać i czytać), podstępnej, wstępnej i wyższych do czwartej włącznie, przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godziny 9 do 14-ej.

DYREKTOR Antoni Jędrkowski.

### 1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi - „SPLENDID“ -

Dziś i dni następnych.

Miłość, zazdrość, flirt i poświęcenie za kulisami kabaretu. — Najrozkoszniejsza komedia dźwiękowa p. t.

## „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA“

z najrozkoszniejszą ulubienicą Europy ANNY ONDRA w roli tytułowej | w roli „Lopka“ ZYGFRYD ARNO.

Dziś pocz. o g. 12-ej. Ceny miejsc od g. 4.

Zł. 1<sup>00</sup>, 1<sup>50</sup>, 2<sup>00</sup> i 2<sup>50</sup>

Dziś, na porankach od godziny 12—3-ej ceny wszystkich miejsc 75 gr. i 1 zł.



### Dźwiękowe Kino „CASINO“

Dziś i dni następnych.

Wielki film Foxa z życia żołnierzy Legji Cudzoziemskiej p. t.

## „Kwiat Algieru“

z udziałem fertycznej paryżaneczki Fifi Dorsay i męskiego I. Harolda Murray

Nadprogram dodatek dźwiękowy Foxa i aktualności krajowe.

Dziś pocz. o godz. 12-ej. Na 1-szy seans ceny niższe. Ceny na poranki 75 gr. i 1 zł.

## ROWERY

wszelkich typów, również na oponach balonowych: Automoto, Christophe, Camelia i Łucznik poleca tanio i dogodnie H. DRUTOWSKI, Łódź, Kilińskiego 78. TEL. 180-59.

## PENSJONAT

WIŚNIOWA GÓRA, WILLA „TEPLER“ otwarty i poleca słoneczne pokoje umeblowane z utrzymaniem, położone w słonecznym parku, kuchnia wykłutna i obfita. Ceny konkurencyjne. Plac tenisowy i radio — Zgłoszenia na miejscu lub telefon 164-98.

Z prawami gimnazjum państwowych Gimnazjum Żeńskie Tow. „Kultura“ w Łodzi, ul. Piotrkowska 85  
Zapisy nowowstępujących przyjmuje sekretariat codziennie od 9-ej i do 12-ej w południe. Od 1 października b. r. zostaje przeniesione gimnazjum do nowego lokalu przy ul. Wólczańskiej nr. 123, gruntownie odremontowanego i przystosowanego do wymagań higieny i estetyki. Przy szkole ogród 2 morgowy, boisko, zima ślizgawka. Opłaty szkolne pozostają niezmiennione. Początek egzaminów przedwakacyjnych dn. 22 czerwca.

## ROWERY

części najnowsze modele roku 1931 oraz dzielne rowery w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca Kokozko i Borysiewicz, ul. 6-go Sierpnia 3. Firma została nagrodzona dyplomem

## PASTYLKI VICHY

cukierki ze smakiem mietowym, anyzowym i cytrynowym zawierają skoncentrowaną naturalną SÓL-VICHY niezastąpione przy pracy i w podróży Przyjemne i wygodne kuracja dla cierpiących na watroby, żołądek i nerki. PAMIĘTAJ ZAWSZE O ZDARU VICHY-ETAT

## Pensjonat JANUSZEWSKA-GÓRA

(St. Kolej. Opoczno) położony w suchym, sosnowym lesie pięknej okolicy. Wykwintna rytualna kuchnia bez ograniczeń, Radio. Ceny o 35 proc. niższe niż wszędzie. Informacje: Telefon 200-41 do p. Gindmana i listownie, Chłopski, Opoczno, Skrz. pocz. 42

## Pensjonat „TEODORY“

WILLA p. SZWAJCERA, stacja Łask, miejscowość klimatyczna. Teodory najpiękniejsza okolica, suche lasy, uroczą plażę i wodę, tryskające źródło, słoneczne pokoje, wyborna kuchnia. — Na miejscu kąpiel rzeczno-źródłana. Informacje w Chmielnickich, Piotrkowska Nr. 64, tel. 180-71.

## MEBLE

Stołowe, Sypialnie z powodu likwidacji o 50% taniej — KARKUT Piotrkowska 44.

## Letniska

Do akt Nr. 434 1931 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 21, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Chuny Szwegold, Arona i Toby Gittl małż. Szwegold, Mendla Szwegolda i Janasa Szwegolda i składających się z mebli, oszacowanych na sumę 745 zł. Łódź, dnia 5 czerwca 1931 r.

Letniska

PENSJONAT we dworze skanalizowanym, sucho, las blisko półtora kilometra od Łasku, od sześciu złotych. Zamawiać telefonem. Łask Nr. 32, majątek Gorczyn, listownie Skrzynka Nr. 13, Anna Kosińska. 28

POKOJE letniskowe jeden duży pokój z umeblowaniem sto złotych, przystanek Mecka Wola, dojazd autobusem, powiat Sieradzki, K. Jarecki.

JESZCZE kilka mieszkań w Kolumnie w willi Rozenberga. Wiadomość na miejscu, róg Wileńskiej i Bazarowej.

ZARYTE (koło Rabki), Pensjonat Grażyna, nowa willa Kazimierza Janowca otwarty od 1-go czerwca. Uroczę położenie, blisko rzeki i lasu. Pokoje duże, słoneczne, kuchnia obfita i wykłutna.

LETNISKO - Radogoszcz. Pokój umeblowany do wynajęcia. Szosa Żgierska Nr. 1, u Glicha.

PODDEBIE. Studentka uniwersytetu francuskiego po przyjeździe z Francji udziela lekcji w zakresie 8-lu klas, specj.: polski, łacina, francuski, Willa p. Szwarcza, Aleja 3-go Maja. W Łodzi, tel. 141-75 23

LETNISKO. Mieszkania stałe lub sezonowe. Langówek 24, przystanek Radogoszcz.

CIECHOCINEK pensjonat dla dzieci z opieką lekarską i domową, doktorstwa Podczaskich. Dworek Załęsiej przy parku sosnowym. Dr. Wł. Podczaski. 28

## „BETON“

ŁÓDŹ SREBRZYŃSKA № 6 WŁ. W. MATZ TELEFON 205-50. — POLECA: Posadzki — Azbestowo - Drzewne „KSYLOMENT“, jednolite, bez szpar, ciepłe, elastyczne ogniotrwałe, nadające się dla wszelkiego rodzaju pomieszczeń mieszkalnych oraz lokali biurowych, sklepów i t. p. Jastrzych pod klepkę dębową i linoleum. „Ksyloment-Pasta“ do podłóg ksyrolitowych niezawodnie i na stałe usuwa kurz i nadaje starym zużytym i zaniedbanym podłogom wygląd barwy nowych. „Przyjmuje się stałą konserwację podłóg ksyrolitowych“. Gąbczaste wysoko izolacyjne płyty budowlane „Triumf“ (materiał krajowy), które mają duże zastosowanie do ścian działowych, tłumia głos, odporne na ogień, są lekkie, trwałe i tanie, wykonywane są w każdej grubości: 5, 7.5 i 10-cio cm. i t. d. WYROBY BETONOWE „LASTRICO“. Stopnie mozaikowe i betonowe Słupy parkanowe, Parapety. Posadzki stalobetonowe i betonowe. Płyty chodnikowe. Rury cementowe stale na składzie we wszystkich rozmiarach od 100 do 1.200 mm i t. p. Bruki wszelkiego rodzaju, Roboty ziemne. Wykonujemy wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa, przebudowy lokali, Grobowce żelazo-betonowe, pomniki i t. p.

## OGŁOSZENIE

Do akt Nr. 910 1930 r. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 84, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Cyklisa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 850, zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku. Łódź, dnia 9 czerwca 1931 r. Komornik: T. CHORZELSKI  
Komornik: T. CHORZELSKI Akwizytor zdolny dobrze się prezentujący, ustunkowany w przemyśle włókienniczym. POSZUKIWANY. — Oferty wyczerpujące sub. „H. 100“ do Republiki.

## „Lecznica na Wólce“

GABINET DENTYSTYCZNY ul. Piotrkowska 157 — Telefon 149-00 Zreorganizowana i rozszerzona. Przychodnia dla chorych Roentgen. Finsen. Diatermia. Elektryzacja. Masaże. Analizy lekarskie. Poradnia dla matek. Wizyty do domu, w dzień i w nocy. Szczepienia ochronne. Stała pomoc akuszeryjna. Porada 4 zł. w gabinecie dentystycznym. 3 zł. Naświetlanie lampą kwarcową 2 zł. w grupach 1 zł.

### Prezerwatywy

niedoścignionej jakości, z jedwabnej gumy higienicznej spreparowanej na najnowszych zasadach nauki. Żądajcie TYLKO wyraźnie „SERVUS“ i nie dajcie się na coś innego namówić.

## KAPELUSZE DAMSKIE

POLECA Salon Młód 9 Zawadzka 9

## Duży pokój

umeblowany przy samotnej osobie od zaraz do wynajęcia dla dwóch osób, ewentualnie małżeństwa. Cena przystępna. U. Żeromskiego 18, m. 27.

## Pończochy jedwabne

i inne, przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.



PARCELACJA

od 50 gr. za metr kwadratowy

Miejscowość letniskowa, położona przy samym Lutomięrsku oddawna znana mieszkańcom Łodzi ze swych wybitnych zalet zdrowotnych sucha piaszczysta z g'ębą przepuszczalną zalecana przez wielu lekarzy. Poczta, telegraf, telefon. 2 lekarzy, apteka Kasy Chorych na miejscu. Dojazd tramwajem do samego Lutomięrska co pół godziny

folw. LUTOMIĘRSK

Miasto Las „Lutomięrsk-Leszkw" i „Lutomięrsk-Danusin"

Wiadomość w Lutomięrsku, przy ul. Dąbrowskiego 4, telefon 4. — codziennie w godzinach od 16—19. I w środy w Łodzi. Skład broni p. M. NAZDROWICZA ulica Zawadzka 1 telefon 115-21 w godzinach od 16-19

1 75 Uwaga! BAR „ALA ASCHINGER" 30 Piotrkowska 30 Uwaga! 1 75 zł. OBIADY tel. 205-91 OBIADY 1 zł. wydaje smaczne pożywne OBIADY z piwem i komportem

GIMNAZJUM MĘSKIE im. BOLESŁAWA PRUSA w Łodzi, ul. prez. Narutowicza 58, telefon 115-30. Egzaminacje wstępne odbędą się dnia 22, 23 i 24 czerwca. Dyrektor K. W isńewski

Matki, strzeżcie swoje dzieci! Pluskwa rozsądkiem wszelkich chorób. Jedynie preparat „FUMIGATORE-CIMEX" tępi radykalnie pluskwy wraz z zarodkami. Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i drogerjach. Inż. JULIUSZ HAMER i S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia 1. Tel. 188-58.

Łódzka Odlewnia Żelaza „FERRUM" Właśc.: E. BAUER i A. WEIDMANN Łódź, Kilińskiego № 121, telefon 218-20 WSKONYWA SZYBKO, DOKŁADNIE I PO CENACH BARDZO UMIARKOWANYCH

Gimnazjum Żeńskie Marji Hochsteinowej z pełnemi prawami gimnazjów państwowych (KATEGORIA A) Wólczńska 23 Tel. 214-27. Zapisy nowowstępujących uczennic odbywają się codziennie w godzinach szkolnych.

CHOROBY WĄTROBY — KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY — CHOROBY PRZEMIANY MATERJI LECZA ZIOLA CHOLEKINAZA H NIEMOJEWSKIEGO OBJAWY KAMIEŃ ŻÓŁCIOWYCH: początkowe: Ból w bokach i dolku podsercowym

SZKOŁA KOSMETYCZNA Anna Rydel, Łódź, Śródmiejska 16, m. 7 (dawniej Cegielniana 19), tel. 169-52. Za wierzona przez Władze Państwowe, dać prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego

Komunikacja autobusowa Łódź—Piotrków Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa i z Piotrkowa o każdej pełnej godzinie

„OLLA" PREZERWATYWY Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem! Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, niż OLLA

Szkoła Kosmetyczna D-ra Marji Lewinsonowej Śródmiejska 27 (Dawniej Cegielniana 6) Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów.

Bacznosc, łodzianki! Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego F. GRYNBLAT, która istnieje od 1902 roku chce dać możność szerokim warstwom społeczeństwa

MACA MASZYNOWA CODZIENNIE SWIEZA Mąka macowa. Zacierki jajeczne SUCHARKI na wzór karlsbadzkich i wyroby cukiernicze

ZDJĘCIE UDAŁO SIĘ!!! Bo zostało wywołane i odbite w pracowni robót amatorskich firmy „A. B. C."

Duży pokój umeblovany przy samotnej osobie od zaraz do wynajęcia dla dwóch osób, ewentualnie małżeństwa.

Institut de Beauté ANNA RYDEL, Śródmiejska 16, m. 7, tel. 169-92 (dawniej Cegielniana 19) Godziny przyjęć dla Pań i Panów od 10—8.

Dr. Ludwik Wolf LECZENIE PRĄDEM o wysokiej frekwencji orig. Dr. F. G. ZEILEISS Łódź, Wspólna 54 — 10. Tel. 669-39

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ ul. Śródmiejska 27, telef. 143-63 (dawniej Cegielniana 6) Godziny przyjęć dla pań i panów: od 10—8 w.

ZOSTAŁA OTWARTA LECZNICA chorób oczu ze stałymi łózkami D-ra Donchina ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.

Dr. med. H. Gutsztadt akuszer-ginekolog Zachodnia 82 (Śródmiejska 14) telefon, 129-52. Przyjmuje od 9—10 i od 5—7.

DR. MED. N. ROZEN STOMATOLOG choroby zębów, szcęk, dziąsła, podniebienia, języka itd. regulacja zębów, Roentgenodjagnostyka. Andrzejka 7. Tel. 216-57

Dr. med. S. Kantor specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczołciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena. PIOTRKOWSKA 144. RÓG EWANGELICKI.

Dr. med. H. Lubicz specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych. Cegielniana No 7 według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32

ZDROWIE TO SKARB. Primeros PREZERWATYWY antyseptycznie to gwarancja zdrowie Wystrzegaj się





